

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 19 SIERPŃIA 1950 ROKU.

Nr 227

Położyć kres agresji USA w Korei!

Depesza Rządu Polskiego do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika i do sekretarza generalnego ONZ - Trygve Lie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. wysłane zostały następujące depesze:

Do Jego Ekscelencji Jakuba Malika przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa — Lake Success

Nowy Jork. W związku z doniesieniami z Korei i w szczególności w związku z oświadczeniem rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej z dnia 5 sierpnia br., dotyczącymi masowych nalotów i bombardowań miast i wsi koreańskich przez samoloty amerykańskie, Rząd Polski daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

Oświadczenie to bowiem stwierdza niezłomie, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych w sposób brutalny i nieczłowieki zabija tysiące niewinnych ludzi, w tym kobiety i dzieci, niszczy ich dobytek i zrównując z ziemią całe ośrodki.

O faktach tych donoszą poza tym komunikaty głównej kwatery wojsk amerykańskich i prasa Stanów Zjednoczonych.

Z ubolewaniem Rząd mój musiał stwierdzić i stwierdza, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dąży do tego, aby za pomocą narzędzi tej bezprawnej i zbrojnej interwencji, w wyniku czego zbrodnicze te akty mają dążyć do miejsca pod haniebnie nadużytych narodził się demagogiczny i jej flaga.

Rząd mój jak najgorzej protestuje przeciw tej bezprawnej akcji jednego z członków Organizacji Narodów Zjednoczonych i stwierdza, że przez swoją interwencję Stany Zjednoczone nie tylko pogwałciły Kartę, którą dobrowolnie podpisały, ale depeszą również powszechnie uznane prawa ludności cywilnej, milującego pokój narodu koreańskiego.

Nawet prawa wojny zakazują brutalnych nalotów, niszczenia miast, wsi, spokojnych osiedli, budynków użyteczności publicznej.

Odznaczenia i nagrody dla junaków „SP”

WARSZAWA (PAP). — W związku z ofiarną pracą junaków „SP” w tegorocznych zbiórkach, komendant główny Powstania Organizacji „Służba Polsce” wydał rozkaz, który, podkreślając, że zwycięskie zakończenie zbiórek to ważny wkład w wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego, głosi m. in.:

Wierzę głęboko, że nie poprzestaniecie na dotychczasowych osiągnięciach, że wciąż będziecie szli naprzód, a pokonywanie wszelkich trudności będzie dla Was podniecało do coraz większych wysiłków! W tej pracy, walce i nauce życzę Wam coraz większych osiągnięć.

Dziękuję Wam za wzorowe i przykładne pełnienie obowiązków i

— ROZKAZUJE: wszystkim wyróżniającym się junakom kompanii zniwnych wręczyć odznaki sprawności i nagrody; najbar dziej wyróżniającym się junakom kompanii zniwnych awansować; najbardziej wyróżnionych dowódców i zastępców dowódców kompanii zniwnych nagrodzić premiami.

Porty holenderskie unieruchomione! Robotnicy masowo porzucają pracę

HAGA (PAP). — Strajk w głównych portach Holandii przybiera charakter masowy. Jak podaje pismo „De Volkskrant”, w porcie Rotterdamu strajkuje 10.000 robotników. Praca w porcie została całkowicie sparaliżowana, mimo, że wiele statków oczekuje na wyładunek lub załadunek. Strajk objął również robotników portowych Amsterdamu, gdzie opuściło pracę 4.000 robotników.

jak szkoły i szpitale, by tylko wspomnieć o Konwencji Haskiej (1907) i przepisach, dotyczących wojny lotniczej (Haga 1923), w których opracowaniu same Stany Zjednoczone brały wówczas udział.

Tym większa jest zbrodnia, gdy połączona ona jest z aktem niespro wokowanej agresji. Dokonywana ona jest pod flagą Narodów Zjednoczonych, która, jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Ogólnego Zgromadzenia służyć miała zupełnie innym celom, a w szczególności miała być symbolem pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej.

Z polecenia mego Rządu zwracam się do Pana jako przewodni czącego Rady Bezpieczeństwa z gorącym apelem o kontynuowanie pańskich wysiłków, zmierzających do położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

Nadto Rząd Polski jest głęboko zaniepokojony odmową szeregu członków Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków niezbędnych do pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej.

Rząd mój, wierny postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, dał już wyraz swym stanow cym zastrzeżeniom przeciwko akcji podjętej przez rząd Stanów Zjednoczonych, która stanowi ja wne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i agresję przeciw narodowi koreańskiemu. Dla tej swojej zbrojnej interwencji rząd Stanów Zjednoczonych szukał sankcji w późniejszej nielegalnej „uchwał” Rady Bezpieczeństwa, jaką powołała szesćciu jej członków pod nieobecność przedstawicieli Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Rząd mój uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna podjąć wszelkie możliwe kroki celem:

- 1) natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei,
- 2) wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Koreai,
- 3) zaproszenia do Rady Bezpie czeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego tak, by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej.

Jest rzeczą oczywistą, że przed stawiciel Ludowej Republiki Chiń

skiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego, powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Z wyżej wymienionych względów Rząd Polski wyraża stanowcze poparcie dla wniosku postawionego przez Rząd ZSRR, jako całkowicie zgodnego z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych i zasadą samostanowienia narodów, zmierzającego do rozwiązania sprawy koreańskiej na drodze pokojowej.

Stanisław Skrzyszewski, Wiceminister Spraw Zagranicznych.

Rząd Polski wysłał telegram analogicznej treści do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie. W depeszy tej Rząd Polski stwierdza ponad to, że sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych miał i ma obowiązek z urzędu podjąć kroki celem położenia kresu zbrodniczej akcji lotnictwa amerykańskiego.

Ponadto Rząd Polski zawiadamia, p. Trygve Lie, że „głęboko ubolewa

nad rolą, jaką rząd Stanów Zjednoczonych chce narzucić Organizacji Narodów Zjednoczonych od samego początku wydarzeń w Korei”.

Rząd Polski stwierdza w depeszy, że „jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych, której p. Trygve Lie jest najwyższym funkcjonariuszem, spełniła ma swoje zadanie zgodnie z Kartą i nie zawieść nadziei setek milionów ludzi na całym świecie, to po winna ona niezwłocznie podjąć kroki celem:

- 1-o, natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei,
- 2-o, wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z terytorium i wód Koreai,
- 3-o, zaproszenia do Rady Bezpie czeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego, tak by mogli wypowiedzieć się co do wniosków zmierzających do zakończenia wojny domowej”.

Jest rzeczą oczywistą — podkreśla się w depeszy — że przedstawiciel Ludowej Republiki Chińskiej, jako jedyny przedstawiciel narodu chińskiego „powinien zająć swoje miejsce w Radzie Bezpieczeństwa”.

Nasza praca wzmocni siły obozu pokoju Płyną zobowiązania produkcyjne na dzielnicowych Konferencjach Obrońców Pokoju

Obszerna świetlica CBT przy ul. Andrzeja Struga 19-21 jest pełna ludzi, którzy przybyli tu, aby na konferencji dzielnicowej Śródmieście Prawa zamianować swą wolę walki o pokój i dokonać wyboru delegatów na konferencję łódzka i Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

W konferencji uczestniczy ponad 600 osób, wśród nich rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. J. Chataśkiński.

„Walka o pokój wiąże się ściśle z życiem każdego człowieka — mówi rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr. Józef Chataśkiński, zabierając głos w dyskusji nad referatem ob. Urbaniaka „O aktualnych zagadnieniach w walce o pokój” — dlatego też jest ona ruchem o skali światowej, połączonym ruchem o historycznym znaczeniu. Na czym polega jego historyczne znaczenie? Ołó! po raz pierwszy w historii świata o

tak istotnych dla nas wszystkich sprawach decyduje zwykły, prosty człowiek, który protestuje przeciw nowej powodzi światowej i bierze czynny udział w walce o utrzymanie i utwardzenie pokoju.

Protestują także i walczą przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym uczeni polscy, którzy przeciwstawiają się nadużywaniu nauki do celów zbrodniczej wojny. Chcemy, aby nauka stała się narzędziem budowy lepszego jutra, budowy socjalizmu w Polsce, budowy pokoju.”

— Żądamy trwałego pokoju — oświadcza kolejarz ob. Kowalewski. — Masy pracujące naszego kraju nie dopuszczą do nowej zawieruchy. Ja wiem, że imperialiści nie mogą ścierpieć tego, że u nas władzę ma robotnik i malarolny chłop, ale my sobie tej władzy odebrać nie damy i potrafiemy ją obronić przed zakusami wroga!

— Przedterminowo wykonanie Planu 6-letniego to nasza odpowiedzialność dla podżegaczy wojennych. Plan 6-letni to nasza walka o pokój — mówi ob. Czernik. — Nie chcemy produkować narzędzi mordu, tak jak to czynią imperialiści. Chcemy budować domy mieszkalne, teatry, szpitale, szkoły, żłobki i fabryki...

Obrońcy pokoju obradują w Pradze Sesja Biura Stałego Komitetu trwa...

PRAGA (PAP). — Pod przewodnictwem Pietro Nenni, obradujące w Pradze Biuro Światowego Komitetu Obrońców Pokoju zakończyło dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego — a mianowicie nad wynikami akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i możliwościami dalszego jej rozszerzenia.

W dyskusji wzięli udział: prof. Crowther (Anglia), prof. Fletcher (Stany Zjednoczone), Tabet (Liban), Ilija Erenburg (ZSRR), ksiądz Boulier (Francja), Montesi (Włochy), Sandy (Anglia), d'Arbousiers (Francuska Afryka), Anna Seghers (Niemiecka Republika Demokratyczna), Keeling (Anglia), Pastor Kock (Austria), prof. Dubois (Stany Zjednoczone), Leon Kruczkowski (Polska), Ju Hsun-wu (Chiny), Guy de Bolsion (Francja), prof. Bernal (Anglia) i Sereni (Włochy).

Mówcy poparli jednomyślnie no-

we projekty „zmierzające do rozszerzenia programu pracy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Obecnie, kiedy zagwarantowany jest sukces kampanii sztokholmskiej, Komitet zamierza rozpocząć akcję przeciwko wszelkim formom przygotowań do wojny, a szczególnie podjąć akcję w kierunku powszechnego ograniczenia zbrojeń.

W dniu 17 sierpnia Biuro przystąpiło pod przewodnictwem Louis Saillanta do dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego, a mianowicie do omówienia przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Sprawozdawca Fenoaltea zakomunikował, że rząd włoski odmówił udzielenia delegatom wiz wjazdowych, tak że II Kongres nie może odbyć się we Włoszech, oraz wysunął propozycję co do miejsca zebra nia się II Kongresu. Na ten temat podjęta została dyskusja.

Walki na przedpolach Taegu Armia Ludowa wyzwoliła szereg miast koreańskich

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam 17 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej po daje:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej przejęły inicjatywę w swe ręce, pokonując opór nieprzy jaciela, prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Wojska ludowe, które prowadziły natarcie w kierunku Sonczju i Koren, po pokonaniu zaczętego oporu nieprzyjaciela, wyzwoliły oba te miasta stanowiące ważne punkty obronne wojsk amerykańskich.

LONDYN (PAP). — Korespondenci brytyjscy donoszą z Korei, że na odcinku południowym oddziały amerykańskiej piechoty morskiej cofnęły się w ciągu ostatnich trzech dni o przeszło 40 km na wschód od Nanhau, znajdującego się niedaleko portu Masan.

Na północny wschód od Waegwan wojska północno - koreańskie przez wały linie obronne oddziałów amerykańskich i południowo - koreańskich. Posuwają się one na południe w kierunku Taegu.

Taegu oraz drogi komunikacyjne w pobliżu tego miasta znajdują się pod ogniem artylerii północno - koreańskiej. Korespondenci jednogłośnie stwierdzają, że sytuacja na tym odcinku jest niezwykle krytyczna dla wojsk amerykańskich.

W rejonie Jongczop (18 km na zachód od Pohang) wojska północno-koreańskie posunęły się naprzód.

Na południe od Jongdok stłuki amerykańskie ewakuowały niedobitki oddziałów południowo - koreańskich, które bezskutecznie usiłowały od tygodnia przedrzeć się na południe.

W wyniku natarcia w dniu 15 sierpnia oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły w całości miasto Waegwan, ważny punkt obronny nieprzyjaciela. 17 sierpnia wieczorem wojska północno - koreańskie zdobyły miasto Czilgok, położone o 6 km. na północ od Taegu i o 15 km. na wschód od Waegwan.

Obrady Plenum ORZZ w Łodzi

Onegdaj w Łodzi w sali konferen cyjnej ORZZ odbyły się obrady roz szerzonego Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Obradom przewodniczył tow. Marian Sumerowski — przewodniczący ORZZ. W prezydium zasiadli: tow. Adam Kuryłowicz — członek prezydium CRZZ, tow. Kornelia Stankiewicz — sekretarz ORZZ, tow. Zygmunt Gradecki — wiceprzewodniczący ORZZ, tow. Zygmunta Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy.

Referat o zadaniach, jakie stawia przed związkami zawodowymi Plan Sześcioletni wygłosił tow. Sumerowski.

W dyskusji zabrali m. in. głos tow. Sobociński — Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, Wojda — ZZZ, Kizemińska — ZNP, Szalkowski —

Wybieramy delegatów na Kongres Pokoju



Delegatami na Ogólnokrajowy Kongres Obrońców Pokoju z ramienia Dzielnic Śródmieście - Prawa wybrani zostali: rektor Uniwersytetu Łódzkiego, przewodniczący Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju —

Józef Chataśkiński, znana łódzka sportsmenka — Jadwiga Gładzewska i przewodniczący Komitetu Dzielnicowego Śródmieście - Prawa — Henryk Barański.

W dniu 17 sierpnia br. odbyła się również konferencja wyborcza Obrońców Pokoju Dzielnic Baluty przy ul. Limanowskiego 15b.

Świetlica Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego pięknie przybrana flagami i portretami skupa ponad 400 delegatów blokowców Dzielnic Baluty.

Referat o aktualnych zagadnieniach politycznych wygłosił tow. Mikołajczykowa v-przewodnicząca Prezydium RN w Łodzi.

Pod koniec swego przemówienia tow. Mikołajczykowa wznosi o krzyk na cześć Pokoju, Związku Radzieckiego i Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Niemilknące brawa oraz skandowanie: Stalin, Pokój, Bierut — Pokój nie miały końca.

W dyskusji, w której głos zabrało szereg delegatów, przebiegała gło boka troska zebranych o wykonanie planów produkcyjnych dla wzmocnienia potęgi gospodarczej naszego kraju i wzmocnienia tym samym sił pokoju światowego.

Robotnicy Centrali Skór Surowych w Łodzi zobowiązali się podwyższyć normę wykonywania pracy ze 110 na 150 procent przez okres 2 miesięcy, aby w ten sposób uczcić zbliżający się Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

Na Ogólnopolski Kongres Pokoju wybrano następujących delegatów — tow. Janinę Szczerbę — przewodniczącą pracy społecznej z DRN — Północ, ZMP-ówkę — przewodniczącą pracy z Zakładów Przemysłu Gumowego (Wytwórnia Nr. 5) — Cecylie Kielbik, tow. Sylwii Gwizdałowa — sekretarza Ligi Kobiet Dzielnic Baluty i ob. Jana Dudka — Słusarza.

Zebrań uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy między innymi: „W głębokim zrozumieniu stojących przed nami obowiązków włączamy się do twórczej pracy nad realizacją Planu 6-letniego, który wniesie olbrzymi wkład w wiel kie dzieło utrwalenia pokoju.

Przedstawiciele robotniczych Ba luty — piętnujemy i potępiamy brutalną agresję amerykańską w Korei i wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do wzmocnienia wysiłków w obronie pokoju”.

Bliski jest dzień całkowitego wyzwolenia Korei!

Rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej - gen. Kim Ir Sena

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Phejan agencja TASS podaje rozkaz naczelnego dowódcy koreańskiej Armii Ludowej KIM IR SENA z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma imperializmu japońskiego. Rozkaz ten głosi co następuje:

Zołnierze, dowódcy i pracownicy kulturalni naszych wojsk lądowych i sił morskich! Partyzanci i partyzantki! Robotnicy, chłopcy, inteligencja!

Brać i siostry z niewyzwolonych obszarów, znajdujących się jeszcze pod jarzmem agresorów — imperialistów amerykańskich i zdrajców li-symanowskich!

W imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej pozdrawiam Was i gratuluję Wam 5 rocznicy wyzwolenia!

Podkreślając dalej osiągnięcia Korei Północnej w dziedzinie budownictwa kulturalnego, politycznego i gospodarczego za okres minionych 5 lat, rozkaz oświadcza:

Naród koreański obchodzi 5 rocznicę wyzwolenia spod jarzma imperializmu amerykańskiego w ciężkich warunkach szluznej wojny wyzwoleniczej przeciwko amerykańskim interwentom zbrojnym, którzy dokonali nieczłowiecznego zamachu na wolność i niezawisłość naszej ojczyzny. Wrog liczył na to, że za pierwszym uderzeniem rozgromi naszą Armię Ludową i że Armia ta utraci swą siłę oporu, a cała Korea przekształci się w kolonię amerykańską i bazę wypadową podlegającą wojskowym na Dalekim Wschodzie. Dlatego też wrog, gwałcąc brutalnie wszystkie normy prawa międzynarodowego zaatakował wiarołomnie nasz kraj. Ale wrog srodcze się zawiodł. Nie wziął on pod uwagę bojowości naszych sił lądowych i morskich, ani jednolitości naszego narodu, który zdecydowanie stawiał czoła w walce o wolność i niezawisłość. Dzielną postawą naszych sił lądowych i morskich, naszych wojsk ochrony pogranicza, partyzantów i partyzantek obroniła w niwelację plany wroga.

Niedaleki jest już dzień — stwierdza następnie rozkaz — gdy całe terytorium naszej ojczyzny zostanie całkowicie wyzwolone od amerykańskich interwentów zbrojnych i gdy sztandar wolności i niezawisłości będzie powiewał nad całą ziemią koreańską.

Wrog ponosi klęskę za klęską, nie jest dotychczas jednak zupełnie rozgromiony. Zołnierze, dowódcy i pracownicy kulturalni sił lądowych i morskich, partyzanci i partyzantki! Rozgromienie amerykańskich inter-

wentów zbrojnych oraz ich służb, zniszczenie agresorów imperialistycznych na naszej ziemi zależy od Waszej wytrwałości, odwagi, przygotowania bojowego, od Waszej zdecydowanej woli wypełnienia swego obowiązku wobec ojczyzny. Zdolamy wypędzić agresorów amerykańskich z naszej ziemi już w krótkim czasie i powinniśmy ich wypędzić. Naród koreański posiada wszystkie warunki niezbędne do osiągnięcia tego szczytnego celu.

Toteż zadanie naszych sił lądowych i morskich, naszych strzelców, czołgistów, lotników, marynarzy polega na tym, by aktywnie uczyć się sztuki wojennej, opanować swą broń, stać się mistrzami w swoim zakresie, przyswoić sobie metody nieomylnego niszczenia wroga. Tylko tą drogą możemy unicestwić nieprzyjaciela. Pozdrawiając wszystkich żołnierzy i dowódców sił lądowych i morskich i gratulując im 5 rocznicy wyzwolenia, ROZKAZUJE:

1) szeregowym strzelcom, by nauczyli się jak najdoskonalszego władania karabinem i automatem, by stali się mistrzami swej broni, by razili celnie wroga i niszczyli agresorów amerykańskich;

2) obsłudze karabinów maszynowych i miotaczy min, artylerzystom czołgistom, lotnikom i marynarzom — by również opanowali w pełni sztukę władania swoją bronią i stali się jej mistrzami, aby móc likwidować całkowicie agresorów amerykańskich, by kochać swą broń i ocalić ją pieczołowitą opieką, by gos-

podarowali rozsądnie amunicją i bombami, umieli bronić się przed bombardowaniami nieprzyjacielskimi, dbali o sprzęt, nie marnowali zdobytej broni i amunicji, zbierali ją starannie i umieli wykorzystać do niszczenia wroga;

Pracownicy zaplecza powinni racjonalnie i systematycznie zaopatrzyć front w amunicję i sprzęt, starannie wykorzystywać zdobyte materiały wojenne, umieć ochraniać technikę wojenną przed bombardowaniami lotniczymi, szybko odbudować zniszczone urządzenia i dostarczać frontowi wszelkiego niezbędnego zaopatrzenia;

3) dowódcom wojsk rozkazuję opierać się na sztuce dowodzenia, umiejętnie organizować współdziałanie poszczególnych rodzajów broni, studiować metody wroga, dobrze organizować uszy i oczy armii — wywiad, zapewnić nienaganną pracę sztabów, stać się strategami, umiejętymi sprawnie kierować operacjami wszystkich rodzajów broni i taktyką manewrowania oraz wykazać w ten sposób, że armia koreańska jest armią oddaną w pełni swemu narodowi, armią zdolną do wykonania swej szczytnej misji wyzwoleniczej.

Rozkazuję im, by wzmacniali dyscyplinę, by zapewnili ścisły porządek oraz jednolitość dowodzenia w naszych siłach lądowych i morskich;

4) całej koreańskiej Armii Ludowej i flocie rozkazuję unicestwić armie interwentów amerykańskich i

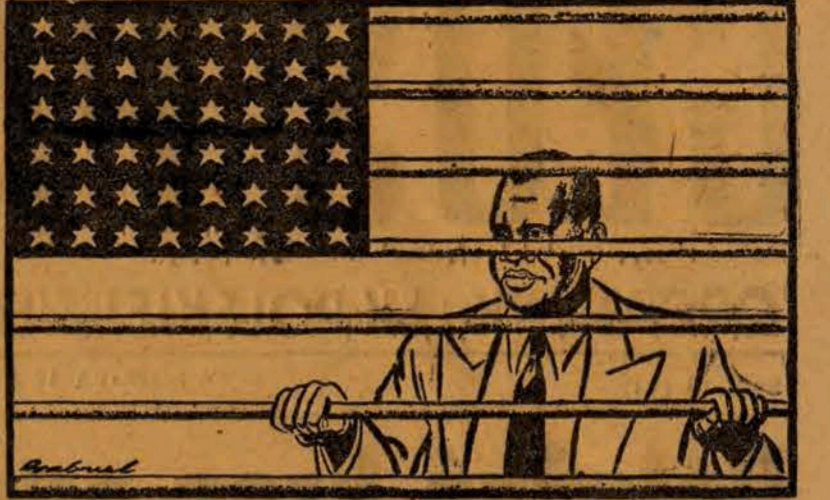
resztki marionetkowych wojsk li-symanowskich, postarać się, by sierpień 1950 r. stał się miesiącem zupełnego wyzwolenia całej naszej ziemi ojczystej!

Nie dawajcie wrogom chwili wytchnienia, by nie mogli uciec się na nowych pozycjach obronnych! Wprawiając wroga w panikę, niszczyć jego żywą siłę i technikę wojenną! Zadawajcie wrogom ostatnie śmiertelne ciosy!

5) partyzantom i partyzantom rozkazuję wzmocnić działania partyzantów, niszczyć środki łączności i transportu nieprzyjaciela, jego szlaki i techniki. Zadawajcie śmiertelne ciosy najeźdźcom, którzy odważą się dokonać zamachu na naszą ojczyznę!

Jesteśmy obrońcami pokoju — po

Prezydent Truman nakazał odebranie paszportu zagranicznego wielkiemu śpiewakowi murzyńskiemu Paulowi Robesonowi, uniemożliwiający w ten sposób artyście brać udziału w międzynarodowej akcji obrony pokoju. (Daily Worker).



„Słodki kraj wolności”

Nasze miejsce w szeregach obrońców pokoju Studenci z całego świata obradują na zjeździe w Pradze

PRAGA (PAP). — 17.VIII. — Na porannym posiedzeniu czwartego dnia obrad II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów wygłosił przemówienie znany pisarz radziecki Ilija Erenburg, przekazyując studentom pozdrowienia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

wiedzial m. in. Erenburg — wypowiada się za ograniczeniem zbrojeń oraz za walką przeciwko nowej wojnie. Obrońcy pokoju domagają się poza tym zakazu propagandy atomowej, propagandy wojennej, która nie zabija natchmiast, lecz zadaje śmierć stopniowo.

Kim Pon Un pokazał zebranym zdjęcia świadczące o okrucieństwach, dokonywanych przez napaśników amerykańskich w Korei. Na zakończenie delegat młodzieży koreańskiej złożył projekt rezolucji, która piętnuje agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu i domaga się wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

Jesteśmy obrońcami pokoju — po

Obrońcy pokoju domagają się położenia kresu zimnej wojnie i jej zakazu, czyli innymi słowy zakazu propagandy wojennej, zakazu podżegania do nienawiści jednego narodu przeciw drugiemu.

Erenburg opowiedział następnie o swej ostatniej bytności w Wielkiej Brytanii, gdzie rozmawiał z profesorami i studentami w Uniwersytecie Cambridge. Podkreślił on, że studenci angielscy nie chcą wojny. Niewłaściwie nie chcą być także studentami amerykańskimi.

— Apelujemy do wszystkich narodów — powiedział Erenburg — by zmusiły swe rządy do zaprzestania walki i do rozpoczęcia rokowań. Apelujemy do wszystkich narodów, by zmusiły ONZ do uczciwej pracy nad utrwaleniem pokoju. Apelujemy do narodów, by zmusiły ONZ do usunięcia przedstawicieli, którzy nie reprezentują swych narodów.

W zakończeniu, zwracając się do studentów, Erenburg powiedział: Jest jedna tylko kultura na świecie, której nie można dzielić na wschodnią i zachodnią. Jestem przekonany, że zdolacie obronić tę kulturę, że jesteście zdecydowani jej bronić i że potraficie zachować ją w całości. Spodziewa na was wielka odpowiedzialność, jesteście odpowiedzialni za przyszłość ludzkości.

Przemówienie PRZEDSTAWICIELA STUDENTÓW KOREAŃSKICH

Następnie przemawiał delegat koreańskiej młodzieży akademickiej, student Uniwersytetu Seulskiego Kim Pon Un.

Podczas gdy obradujemy tu — powiedział Kim Pon Un — nadchodzą nowe wiadomości o zbrodniach imperialistów amerykańskich, którzy bombardują otwarte miasta i spokojne wsie koreańskie, mordując dzieci, kobiety i starców.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA AMERYKAŃSKIEGO

Przedstawiciel studentów amerykańskich — John Marquess wyraził całkowitą solidarność delegacji amerykańskiej z rezolucją przedstawioną przez Kim Pon Una i potępił agresję rządu Stanów Zjednoczonych w Korei.

Gdy Marquess skończył swe przemówienie, zbliżył się do niego przewodniczący delegacji koreańskiej Buk Kan Buk i serdecznie go uścisnął wśród długo niemiłkających okrzyków zebranych: „Niech żyje Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna”.

Następnie przemawiali delegaci wyspy Reunion, Indii, Włoch i Węgier, wyrażając całkowite poparcie dla rezolucji koreańskiej, która za stała uchwalona większością głosów.

POZDROWIENIA MZS DLA KOMITETU OBRÓŃCÓW POKOJU

Delegat studentów australijskich — Ebells wystąpił z wnioskiem, by zjazd przesłał pozdrowienia obradującemu obecnie w Pradze Biuru Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Wniosek ten przyjęty został burzliwymi oklaskami, które zamieniły się w długotrwałą owację na cześć obrońców pokoju w chwili kiedy Ebells odczytywał tekst pozdrowienia:

„Uczestnicy II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów witają przedstawicieli najpóźniejszego w dziejach ludzkości ruchu, którego zadaniem i celem jest walka o zachowanie pokoju światowego. Przyrzekają oni, że po powrocie do swych krajów, szkół i uniwersytetów podjąją wszelkie i uczynią wszystko, by do walki o pokój zmo-

Rada Bezpieczeństwa musi potępić barbarzyńskie wyczyny lotników USA w Korei

Telegram Światowej Federacji Związków Zawodowych do Jakuba Malika

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała telegram do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika, w którym stwierdza:

Od 8 tygodni wojna pustoszy ziemię koreańską. Liczne wiadomości, nadchodzące z różnych źródeł, a w tej liczbie od Koreańskiej Federacji Związków Zawodowych świadczą niezbicie, że:

1) bombardowania ludności cywilnej, systematyczne niszczenie przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi koreańskich, taktyka „spalonej ziemi” stosowana przez armię amerykańską — stanowią akty terroru,

skierowanego przeciwko ludności Korei,

2) nieludzkie traktowanie jeńców wojennych oraz więźniów politycznych na terytoriach kontrolowanych przez władze południowe i amerykańskie jest pogwałceniem zarówno Karty Narodów Zjednoczonych, jak i najelementarniejszych praw ludzkości,

3) stała groźba użycia bomby atomowej przez armię amerykańską przeciw narodowi koreańskiemu wywołuje oburzenie całej ludzkości.

Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa, iż podobnych faktów nie można pokrywać obojętnością i że zgodnie z zasadami humanitaryzmu, zawartymi w Kartie ONZ potępienie tych faktów przez Radę Bezpieczeństwa stało się palącą koniecznością.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wraz ze wszystkimi licznymi zwolennikami pokoju stwierdza, że naród koreański nie zaatakował żadnego innego narodu, nie dokonał najeźdu na żadne obce terytorium, że posiada pełne prawo uregulowania swych własnych spraw. Światowa Federacja Związków Zawodowych uważa, że bombardowanie i niszczenie terytorium koreańskiego przez armie cudzoziemską nie mogą stanowić wkładu w sprawę pokoju i że interwencja amerykańska doprowadziwszy sytuację na całym świecie do ostatecznego na pięć może tylko pogorszyć perspektywy na przyszłość.

Światowa Federacja Związków Zawodowych ma nadzieję iż Pan, Panie Przewodniczący, zechce uznać wraz z nami, że ludność Korei winna być natchmiast obroniona przed wszystkimi okrucieństwami, dokonywanymi przez armie amerykańską oraz przed wszelkimi groźbami użycia broni atomowej.

Telegram podpisali di Vittorio i Saillant.

Telegram tej samej treści skierowano również do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

Plan 6-letni stawia przed nami bojowe zadania

Z przemówienia przewodniczącego ORZZ tow. Sumerowskiego na plenarnych obradach zw. zaw. w Łodzi

Rozszerzone plenarne posiedzenie ORZZ, dn. 17 bm., rozpoczęło referat tow. Sumerowskiego, poświęcony omówieniu zadań zw. zaw. w świetle uchwał V Plenum ORZZ.

Na marginesie

Nieszczęścia chodzą w parze

Przykry i z pewnością niespodziewana przygoda spotkała p. Franka Greenleasa, podróżującego do I klasy kolei Londyn-Blackpool. Właściciel w Blackpool miał się odbyć konferencja angielskich i amerykańskich „specjalistów atomowych”, a p. Greenlees, jako jeden z tych „specjalistów”, wziął ze sobą teczkę, zawierającą ostatnie wyniki badań brytyjskich uczonych nad sprawami atomowego ludobójstwa.

Gdy pociąg przybył na stację w Blackpool, p. Greenlees stwierdził z przerażeniem, że „cenna” teczka — zniknęła. Zniknęła bez śladu, jak mgła poranna, jak bańka mydlana, której nie schwycisz, nie dogonisz.

Oczywiście, przygoda p. Greenleesa postawiła na nogi całą policję angielską, że tak powiemy, „przygłoskami”. Wskutek „nie dyskrecji” Agencji Reutersa okazało się bowiem, że w pogoni za „atomową” teczką bierze czynny udział również wywiad amerykański i że ten wywiad — o czym zwyktemu obywatelowi brytyjskiemu nie było wiadomo — ma swą mocno rozbudowaną bazę w miejscowości Burtonwood, w okręgu Lancashire.

Tak więc teczka p. Greenleesa przepadła, ale jej zniknięcie ujawniło — ku wielkiemu niezadowoleniu czynników oficjalnych — jedną z tajemnic współpracy „atlantyckiej”: istnienie wojkowego ośrodka wywiadowczego USA na terytorium Anglii, obok wielu dawnych już utajonych amerykańskich baz lotniczych w tymże „suwerennym” i „wolnym” kraju.

Słowem, dwie poważne przykrości na raz, czyli prawda jest, że „nieszczęścia zwykle chodzą w parze”.

Mówca scharakteryzował warunki, w jakich wykonaliśmy Plan Tzyletni oraz sytuację, w jakiej przyśpieszamy do realizacji Planu Sześcioletniego, stwierdził, że związki zawodowe nie zawiadują zausiania Partii i wykonują zadania, postawione przed nimi przez V Plenum KC PZPR.

Przed związkami zawodowymi — mówił tow. Sumerowski — stoją olbrzymie i odpowiedzialne zadania codziennej i wytrwałej mobilizacji klasy robotniczej, jej energii twórczej i entuzjazmu w celu osiągnięcia wzrostu wydajności pracy i zwiększenia oszczędności w produkcji, w celu zagwarantowania zwycięskiej realizacji Planu Sześcioletniego.

W związku z tym zagadnieniem du-żo uwagi poświęcił tow. Sumerowski sprawie pogłębiania ruchu współzawodnicstwa pracy, przypominając, że warunkiem uświadomienia tego ruchu jest doprowadzenie planu do świadomości każdego robotnika, podejmowania niekonkretnych zobowiązań przez robotników, systematyczne przenoszenie doświadczeń przodujących robotników i brygad na całą szalę, a dalej systematyczne przeprowadzanie kontroli zobowiązań przy udziale szerokich mas, biorących udział we współzawodnicztwie. Poważna rola na tym odcinku przypada grupom związkowym.

Z kolei tow. Sumerowski zwrócił uwagę na konieczność rewizji niektórych nieżyjących już regulaminów współzawodnicstwa pracy. Mówiąc o postępie technicznym w Planie Sześcioletnim tow. Sumerowski zwrócił również uwagę na zagadnienie norm technicznych, stwierdzając, że sztywne normy, ustalone w oparciu o ścisłą analizę możliwości produkcyjnych, uwzględniające nowe zdobycze techniki, są czynnikiem, przyczyniającym się zarówno do wzrostu produkcji jak i zarobków robotników.

Jednym z warunków wykonania Planu Sześcioletniego jest przygotowanie wykwalifikowanych kadr. Związki zawodowe — powiedział tow. Sumerowski — muszą szczególną uwagę zwrócić na odpowiednie rozwiązanie wykwalifikowanych sił cellem wszechstronniejszego wykorzystania zdolności produkcyjnych. Na związki zawodowe spada również ogromne zadanie przygotowania nowej 2-milionowej armii ludzkiej pracy, którzy mają zatrudnienie w okresie

Planu Sześcioletniego, wychowania ich w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do własności społecznej, w duchu socjalistycznej dyscypliny pracy.

W dalszym ciągu swego referatu tow. Sumerowski omówił zadania związków zawodowych na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy oraz na odcinku socjalnym i kulturalno-osiwiatowym, podkreślając, że wszystkie te zadania muszą być wykonywane z troską i zainteresowaniem tymi zagadnieniami. Jednocześnie związki zawodowe muszą poprzez organizację ekip łączności brać udział w socjalistycznej przebudowie wsi polskiej, pomagając w zwalczaniu na wsi wpływów kulakstwa.

Wielką pomocą dla związków zawodowych — powiedział tow. Sumerowski — w wykonaniu wszystkich stojących przed nimi zadań, jest przykład zwycięskiej klasy robotniczej Związku Radzieckiego i jej związków zawodowych. Dlatego też nasze związki w swej działalności muszą kłaść duży nacisk na popularyzowanie wszystkich osiągnięć radzieckiego świata pracy.

Mobilizacja mas do wykonania Planu Sześcioletniego musi — mówił dalej tow. Sumerowski — rozpocząć się od bezpośredniego dotarcia organizacji związkowej do każdego robotnika i pracownika. Ażeby tego dokonać, powinniśmy całą naszą uwagę i wysiłek organizacyjny skierować na zakładowe organizacje i grupy związkowe. Przypominając słowa tow. Bieruta, wypowiedziane na V Plenum KC PZPR, że „warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy stał się świadomym twórcą Planu Sześcioletniego” — tow. Sumerowski stwierdził, że to czołowe zadanie, wysunięte przez przewodniczącą naszą Partii, stanie się główną wytyczną w pracy związków zawodowych.

Pod kierownictwem naszej Partii — zakończył swój referat przewodniczący ORZZ — związki zawodowe będą mobilizować siły pracy Łodzi i województwa łódzkiego do zwycięstwa w boju o Plan Sześcioletni, o wzmocnienie obronności naszego kraju, o pokój, o socjalizm w Polsce.

Województwo łódzkie w obliczu przygotowań do I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Masowe zobowiązania robotników i chłopów

Na całym terenie województwa łódzkiego ludność robotnicza i chłopstwa czyni przygotowania do Pierwszego Kongresu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W powiecie piotrkowskim już przeprowadzono 378 zebrania gromadzkich i 16 gminnych z udziałem 64.211 osób. Na konferencję powiatową wybrano 270 delegatów. Uczestniczą w niej wszyscy uczeni ludzie, którzy drogi jest pokój i którzy pragną swym ofiarnym wysiłkiem dalej rozwijać potęgę gospodarstwa naszego kraju. Widzimy tu młodych i starych robotników i chłopów, księży i nauczycieli — tych wszystkich, którzy rozumieją, że o pokój trzeba walczyć aż do zwy- cięstwa.

Solidaryzując się z obozem pokoju na całym świecie, robotnicy i chłopcy powiatu piotrkowskiego podejmują liczne zobowiązania, aby wzmocnić pracę odpowiedzialną na zakusy imperialistów. Między innymi robotnicy przedali PZPB w Moszczenicy postanowili wykonać plan za miesiąc sierpień w 105 proc., co przyniesie 3.550.050 zł. oszczędności. Takiana wykona plan za miesiąc sierpień w 102 proc. oraz uruchomi dalszych 15 krosien przy tej samej obsłudze, co da 1.608.848 zł. oszczędności. Powzięli także zobowiązania oddziały: gospodarzy i technicy. Ogólna suma, jaką uzyska się dzięki zobowiązaniu robotników z PZPB w Moszczenicy, wynosi 5.158.898 zł. Robotnicy cegielni w Moszczenicy zobowiązali się wykonać ponad plan 10 tysięcy cegieł.

pi pracujący z terenu pow. piotrkowskiego. Powzięli oni wiele zobowiązań dla uczczenia Kongresu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, jak np. chłopcy gminy Golezie, którzy wybudują do dnia 20 bm. 100 metr. drogi bitye. Gmina Krzyżanów zakończy jesienią akcję siewną do dnia 30 września br., to jest o 10 dni przed ustalonym terminem. Gmina Łęczno dostarczy 200 mtr. sześć. kamieni pod budowę drogi. Chłopi gromady Wójtostwo zobowiązali się podnieść kontraktację trzody chlewniej. Gmina Biała zwiększy dostawę mleka do spółdzielni mleczarskiej. Chłopi gromady Łąga, gmina Grabica, uchwalili zebrać dodatkowo składkę na pomoc dla ofiar agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Gromada Wilkoszewice zobowiązała się wpłacić drugą ratę podatku gruntowego na rok 1950 do dnia 19 sierpnia br., a gromada Szczytkowice, gmina Gorkowice, wykona przed terminowo wykonanie budynku szkolnego. Chłopi gromady Płuciec własnym kosztem zbudują fundamenty pod nowy budynek szkoły. Mieszkańcy Sulejowa zobowiązali się pomagać Miejskiej Radzie Narodowej przy budowie budynków mieszkalnych dla ludności Sulejowa.

„Nasze zobowiązania niech będą dowodem, że z całą stanowczością popieramy agresorów i walczycy będziemy o pokój na całym świecie — czytamy w rezolucji, podjętej przez chłopów gminy Łęczno. — Walczymy o pokój i pokój ten wywalczymy, gdyż z nami jest wielki Związek Radziecki i genialny Wódz całej

postępowej ludzkości, Józef Stalin.” Zebrani z entuzjazmem podjęli rezolucję i zobowiązania. Na sali rozbrzmiewały entuzjastyczne okrzyki ku czci Wielkiego Chorożego Obozu Pokoju, Towarzystwa Józefa Stalina.

Podobne zobowiązania i rezolucje podjęli chłopcy prawie wszystkich gromad powiatu piotrkowskiego. Jest to wymownym dowodem, że wieś polska docenia wielką akcję pokojową i pragnie w niej brać jak najczynniejszy udział.

Wyrastają pasy leśne

Ludzie radzieccy realizują stalnowski plan przeobrażenia przyrody

MOSKWA (PAP). — Stalnowski plan przeobrażenia przyrody w ZSRR przewidywał między innymi założenie 8 potężnych państwowych pasów leśnych.

Najdłuższy z nich, długości 1000 km ciągnie się od brzegów Morza Kaspijskiego do Góry Wiatrowej. Po nad potowia tej magistrali leśnej przebiega przez obwody zachodniego Ka zachstanu.

Na powierzchni ponad 900 ha wzrzną prawego i lewego brzegu rzeki Ural zielenią się młode drzewy, zasiane gniazdowym sposobem akademika Łysenki. Około 600 ha zajmują zasiewy innych gatunków drzew. Równocześnie zakłada się liczne ochronne pasy leśne, obejmujące pola kolchozów i sowchozów.

Do walki o zwycięską realizację zadań Planu 6-letniego

Z ostatnich obrad rozszerzonego Plenum ORZZ w Łodzi

Dyskusja, która toczyła się na ostatnim Plenum Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Łodzi, przy udziale aktywistów związkowych z terenu Łodzi i województwa wskazała na szereg braków i niedociągnięć w dotychczasowej pracy związków zawodowych.

Ocena dotychczasowej działalności

Wiceprzewodniczący ORZZ, tow. Gradecki poddał analizie działalność ogniw związkowych. Stwierdził on, że do lepiej pracujących powiatowych rad związków zawodowych, należą w Piotrkowie, Radomsku, Tomaszowie, Wieluniu i Łowiczu. Rady te co miesiąc zwołują konferencje aktywistów związkowych, przeprowadzają systematyczne lustracje działalności rad zakładowych i kół związkowych oraz kontrolują wykonanie zleceń polustracyjnych. Sprawa współzawodnictwa pracy i zagadnienia kulturalno - oświatowe znajdują właściwy oddźwięk w pracach tych rad.

Nie dopilnowały one jednak przebiegu prac w grupach związkowych, które na ogół są mało żywotne. Mężowie zaufania nie są odpowiednio instruowani, nie interesują się do statecznie sprawami produkcyjnymi, nie zaznajamiają członków grupy z planem rocznym, miesięcznym i dziennym, na skutek czego współzawodnictwo pracy nie rozwija się na właściwym poziomie.

Do gorzej pracujących rad, należą rady w Zdunskiej Woli, Rawie Mazowieckiej i Brzezinach.

Analizując pracę poszczególnych zarządów okręgów i oddziałów związków, należy stwierdzić, że w pracy ich, obok pewnych osiągnięć, istnieje również szereg braków. Wiele jest jeszcze związków nie powołano grup związkowych, jak na przykład Zw. Zaw. Spółdzielców, Oddział VII Bawelna, Oddział V i VI Włókna Rzy, Oddział I i III Samorządowców. Bardzo źle pracuje Związek Zawodowy Prac. Przem. Skórzanego, który

nie tylko nie dopilnował sprawy powołania grup związkowych i szkolenia mężów zaufania, ale nie jest powiązany z dolnymi ogniwami związków, nie interesuje się produkcją.

Na posiedzeniach szeregu zarządów okręgowych i oddziałów nie wykazuje się stałej troski o wykonanie planów produkcyjnych, o rozwój współzawodnictwa pracy przez opracowanie właściwych norm technicznych w dziedzinach nie objętych dotychczas normami produkcyjnymi, o doskonalenie zawodowe pracowników, nie wykonujących norm technicznych.

Jako wzór właściwej pracy rady zakładowej, która potrafi kierować pracami wszystkich komisji, przeprowadzać i kontrolować swoje uchwały — służyć mogą rady zakładowe PZPG Nr 5 i Nr 6 w Łodzi.

Zarządy okręgów za mało interesowały się właściwą, masową, polityczną, uświadamiającą pracą wśród młodzieży i kobiet.

Wiele z tych niedociągnięć spowodowane były wciąż niewłaściwą je szcze pracą ORZZ. Za mało interesowała się ona zagadnieniami produkcji. Za mało było lustracji, kontroli oraz instruowania powiatowych rad, oddziałów i rad zakładowych.

Z tych błędów — oświadczył tow. Gradecki — wyciągnęliśmy jednak właściwe wnioski, które pozwolą nam sprawniej i lepiej wykonać nasze zadania.

Zbliżyć zadania Planu 6-letniego do każdego robotnika

Zabierając głos w dyskusji, słusznie podkreślali pilne zadania za poznania każdego robotnika z wytycznymi Planu 6-letniego.

Tow. Krzemińska, przedstawicielka ZNP, mówiła o zainteresowaniu każdego robotnika planem, o przelożeniu języka cyfr na język codziennych, dostępnych przykładów.

Tow. Stankiewiczowa, sekretarz rady ORZZ, stwierdziła, że powinniśmy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, jeżeli chodzi o metody uprzystępnienia i upowszechnienia wspaniałych zamierzeń Planu 6-letniego, więcej uwagi zwrócić trzeba na pracę kulturalno - oświatową: na odczyty, wystawy, gazetki ścienne i pracę szkoleniową, poświęconą zagadnieniom Planu 6-letniego.

Tow. Pawlicki podkreślił znaczenie pracy agitacyjnej na wsi, dokąd wyjeżdżają, organizowane przez związki, ekipy łączności miasta ze wsią.

Więcej zainteresowania dla spraw produkcji

Wielu towarzyszy omawiało zagadnienia produkcyjne. Tow. Szalkowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego ORZZ, stwierdził, że znaczna część ogniw związkowych za mało uwagi poświęca produkcji. Na przykład w ZPB im. Marchlewskiego, rada zakładowa nie zainteresowała się częstymi postojami na tkalni, które poważnie hamowały produkcję. Narady wytwórcze są tam prowadzone niewłaściwie — organizuje je dyrekcja i nie ma na nich szeregie dyskusji, pozwalającej na wykrycie błędów i dokonanie usprawnień w pracy.

W ZPB im. Szymańskiego 170 robotników podjęło zobowiązania do góralowej i części z nich zobowiązani nie wykonuje. Rada związkowa to stwierdziła, ale nie poddano tego faktowi analizie i nie znaleziono przyczyn niewykonania baz.

Tow. Krzywański, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włóknarzy, dał szereg przykładów, jak dzięki właściwej pracy związków wzrasta produkcja, rozwija się ruch współzawodnictwa, a dyscyplina pracy staje się naprawdę socjalistyczna. Jak na przykład w Zakładach Andrychowskich, gdzie nieobecni w pracy stanowią 0,008 proc. załogi.

Więcej troski o wysuwanie nowych kadr

Zagadnienie wysuwania kadr, za równo do przemysłu, jak i do pracy związkowej, było poruszone przez wielu towarzyszy.

Tow. Wojda z ZKK mówił, jak kojarze zorganizowali szkolenie ko-

biet i młodzieży do służby konduktorskiej i służby ruchu.

Tow. Łuczkiwicz z ORZZ w Tomaszowie, podkreślał konieczność lepszego instruktazu w pracy związkowej. Ogniwa wyższe nie uczą ogólnie niższych, jak mają pracować. Związkowcy w terenie nie odczuwają pomocy okręgowego aktywisty związkowego. Zarządy okręgowe związków nie interesują się i zbyt mało pracują w terenie.

Szereg towarzyszy podkreślało konieczność wzmocnienia pracy wśród kobiet i młodzieży i wysuwania nowych kadr, zarówno do produkcji, jak i do pracy związkowej spośród szerokiego rzesz kobiet i młodzieży.

Dyskusję podsumował tow. Adam Kuryłowicz, członek prezydium ORZZ. Po omówieniu wypowiedzi dyskusyjantów, podkreślił o konieczność aktywnego udziału związków zawodowych w walce o podniesienie produkcji, o wykonanie planów, o rozwój ruchu współzawodnictwa — warunków realizacji Planu Sześciolatniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Co nam daje Plan 6-letni?

Całkowita likwidacja analfabetyzmu

„Do najważniejszych przejawów, obrazujących wzrost kultury, należy likwidacja analfabetyzmu, która nastąpi już na początku Planu, zwiększenie ilości wydawanych książek i broszur do 9.000 tytułów, tj. o 90,6 proc., zwiększenie liczby abonentów radiowych o 166,7 proc., znaczne zwiększenie liczby stałych i objazdowych teatrów i kin. Zwiększa szybko rośnie liczba kin stałych na wsi, która sięgnie 3.300, tj. wzniesie 22-krotnie”.

(Z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)

LIKWIDUJEMY ANALFABETYZM

Liczba analfabetów

	1946	1949	1952
w m. Łodzi	11.000	7.698	0
w woj. łódz.	73.617	35.515	0

POZOSTAŁOŚĆ USTROJU KAPITALISTYCZNEGO

(Na zdjęciu dane z Łodzi i województwa łódzkiego).

Nie ma „sytuacji bez wyjścia”

Jak pokonano trudności i niedociągnięcia w Białej Tkalni ZPB im. Armii Ludowej

Z pokoju kierownika Białej Tkalni ZPB im. Armii Ludowej widać podwórze i praczą dzikiego wina na przeciwnym budynku fabrycznym. Oczy siedzących przy stole: kierownika, sekretarza organizacji partyjnej i przewodniczącego Rady Zakładowej, często spoczywają na soczystej zieleni za oknem.

Przez szkolenie do poprawy produkcji

— Doskonalenie młodzieży wymaga dużo pracy i cierpliwości — mówi instruktorka, tow. Maria Kalemba — ale warto dołożyć wysiłków aby dojść do poprawy produkcji. A poprawa następuje wraz ze szkoleniem.

Oto np. młoda tkaczka Klubinska, która dawniej produkowała 75 proc. normy, po doskoleniu wykonała 97 proc. Druga tkaczka, ob. Przybysz, przed szkoleniem osiągała 62 proc. — obecnie 84 proc. Tkaczka, ob. Huk, zamiast dawnych 63 proc. osiąga dziś 79 proc. Zmniejszają się również błędy w tkaninach. Dzięki dalszej troskliwej opiece tkaczki, które już obecnie tak się poprawiły, niewątpliwie będą wykonywać pełne 100 proc. swej bazy. Tych tkaczek, którzy pomimo wysiłków majstrów i instruktorów, nie wykazują poprawy w swej pracy, przesuwa się z 4 na 2 krosna. Jeśli jednak i tu uprawiają brakerobstwo, wyznacza się im inną robotę.

Właściwa praca majstra daje doskonałe wyniki

W pierwszym kwartale bieżącego roku rozpoczęliśmy masowe doskonalenie tkaczy przez majstrów i instruktorów. Ci majstrowie, w których partiach były słabe tkaczki, zaczęli je doszkalać w następujący sposób: Majster pracujący na jednej zmianie, zostawał przez pewien czas na zmianie drugiej, zastępując swego koleżę, który mógł wówczas uczyć tkaczki, jak należy pracować, aby nie produkować braków. Obowiązkiem majstra było także kontrolowanie wykonywanych baz oraz sprawowanie, czy tkaczki spełniają należycie swe obowiązki.

Ten system szkolenia bardzo chwali młody tkacz z ZPB im. Armii Ludowej, ob. Błaszczak.

— Majster mi ciągle tłumaczy, jak mam uruchamiać krosno, aby nie było niedobitć czy gestych pasków — mówi ob. Błaszczak. — Zwraca również uwagę, że należy unikać krzyżowania nitek w osnowie, gdyż zmniejsza się przez to zakładanie mialek 37 błędów w tkaninie w okresie dwutygodniowym, a po miesięcznym przeszkoleniu, zmniejszyła się ich ilość do 17.

Przez szkolenie do poprawy produkcji

— Doskonalenie młodzieży wymaga dużo pracy i cierpliwości — mówi instruktorka, tow. Maria Kalemba — ale warto dołożyć wysiłków aby dojść do poprawy produkcji. A poprawa następuje wraz ze szkoleniem.

Wszystkich obowiązuje dyscyplina pracy

Majstrowie, na skutek częstych odpraw z kierownikiem tkalni, nauczyli się dobrze spełniać swe obowiązki. Chociaż jeszcze niektórzy z nich więcej czasu poświęcają reperacji krosien niż doszkalaniu, jednak wyniki ich pracy są widoczne. Oto np. majster tow. Zygmunt Frankowski, dzięki swej pracowitości i umiejętności potrafił tak „podciągnąć” swą partię, że osiąga ona obecnie 107 proc. planu oraz 65 proc. pierwszego gatunku.

W stosunku do majstrów, którzy nie wywiązują się ze swych zadań, nie dbają o reperację krosien i odnoszą się do tkaczy niewłaściwie, wyciąga się odpowiednie wnioski. Zdarzyło się np. że majster zamiast zgodnie ze swymi obowiązkami naprawić krosno, zachował się ordynarnie wobec tkaczki, ob. Sobczak. Spółkała go za to przykładna kara.

Nie upajać się sukcesami, lecz utrwać dotychczasowe osiągnięcia

Postoje krosien (z powodu braku osnow i wątku) które dawniej były przykrą bolączką Białej Tkalni, dzięki energicznemu kierownictwu zostały w dużej mierze zlikwidowane. Również zanizone obroty maszyn doprowadzono dzięki nieustannej kontroli do ilości, określonej przez plan. Plan ilościowy Białej Tkalni za pierwsze półrocze wykonano w 105 proc. Plany jakościowe wykonywane są coraz lepiej, a w ostatnim miesiącu osiągnięto 53,2 czyli przekroczone ustalone dla tkanin surowych plany.

Na przykładzie Białej Tkalni widzimy, że nie ma „sytuacji bez wyjścia”, że jeśli kierownictwo, organizacja partyjna, rada zakładowa oraz cała załoga dołoży wysiłków, wyjdzie zawsze się znajdzie. Rzecz jasna, Biała Tkalnia nie powinna upajać się osiągniętymi niewątpliwie sukcesami, ale utrwać to, co zdobyła, aby nie powtórzyły się już nigdy więcej smutne doświadczenia ubiegłego roku.



To i owo

Dym

Podczas głosowania w senacie belgijskim nad ustawą o przekazaniu władzy królewskiej synowi Leopolda — Baldwinowi, trochę nudna procedura obliczenia głosów urozmaicona została zrzuconiem bomby dymnej na salę obrad przez pewnego osobnika, ulokowanego na galerii. Osobnikiem tym okazał się major służby czynnej o arystokratycznym-książęcym nazwisku, który — po zatrzymaniu go osądził, że jest „bezgranicznie oddany prawowitemu królowi Leopoldowi III” i, jako taki, za pomocą bomby dymnej postanowił zaprotęstować przeciwko antykrólewskim „machinacjom parlamentarnym”.

Czyn belgijskiego monarcho-faszysty to, naszym zdaniem, nie tylko wybrzydzenie, lecz zarazem gest o znaczeniu symbolicznym. Zastana dymna, unosząca się przez kilkanaście minut nad salą obrad senatu belgijskiego, miała widocznie, według najgłębszych intencji utytułowanego awanturnika, przyciemnić i zatrzeć w pamięci obecnych niesławę, haniebną nawet przeszłość ex-„dostojnego monarchy”, który w chwili najazdu hitlerowskiego zdradził swój kraj, udał się w pakt z okupantami i zyskał sobie w Belgii zasłużone, lecz wcale nie zaszczytne miano: „pierwszego kolaboracyjnisty”.

Ala dym — to tylko dym. Nic z niego powstać nie może, podobnie jak nie zbuduje się zamku na lodowej tafli. Dym rozwieje się bez śladu, a to, co miał osłonić, trwa i pozostaje. Pamięci o zdradzie królewskiej nie zniszczy w narodzie belgijskim ani bomby dymne, ani dolarowe subside, ani intrygantwo Watykanu. Naród belgijski, w przeważającej swej większości, uszczęśliwi sprawiedliwą wojnę z niegodnym monarchą o miedzianym czole — i pierwszą bitwą w tej wojnie — jak wiemy — już wygrał. Oczywiście — to nie koniec walki, bo nie może być jej końcem zastąpienie jednej marionetki — drugą. Obie przeciwie poglądy są za sznurki przez wiadomych reżyserów z „osi” Waszyngton — Watykan.

Wbrew ciemnym siłom międzynarodowej reakcji, faworyzującej — we własnym interesie — wszelkich quislingów i lissymonów, naród belgijski podjął walkę doprowadzi do końca i uwolni się wreszcie od „dostojnych” — a nie proznych opiekunów, choćby nawet ideoali „pomazańców”.

I nie tu nie pomogą ani dymne bomby dworskiej czeladzi, ani nawet gazy łzawiące policji i karabiny żandarmerii. W trwałą skuteczność takich środków u wierzyć może tylko głupiec.

B. D.

NASI KORESPONDENCI

Solidaryzujemy się z bohaterским narodem koreańskim

Napaść imperialistów amerykańskich na Północną Koreę wzbudziła naszą załogę. Robotnicy dają temu wyraz na zebraniach, jakie odbywają się we wszystkich oddziałach naszych Zakładów. Ostatnio urzędowe zostało także zebranie na oddziale III. Zgromadzeni robotnicy, po wysłuchaniu referatu, uchwalili rezolucję, w której przesyłają wyrazy solidarności z ludnością Korei, walczącej o swe wyzwolenie oraz nie szczędzą słów dla potępienia zbrodniczej agresji wojsk amerykańskich faszystów spod znaku

Li Syn Mana. Przeprowadzono zbiórki pieniężną na rzecz ofiar bombardowań przez amerykańskie samoloty.

Lud koreański nie jest osamotniony w swych zmaganiach, gdyż walczy o słuszną sprawę i na pewno zwycięży.

B. Łukaszewicz
ZPB im. Niedzielskiego

niemy w swych zmaganiach, gdyż walczy o słuszną sprawę i na pewno zwycięży.

B. Łukaszewicz
ZPB im. Niedzielskiego

Brak lokali na sklepy uniemożliwia dotrzymanie zobowiązań

W gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Białej Rawskiej zapotrudniają się trzy gminy — łącznie 70 gromad. Stwarza to okolicznym chłopom wiele trudności, gdyż muszą zająć po kilk-

ka kilometrów jeździć do gminnej spółdzielni.

To też pracownicy GS w Białej Rawskiej podjęli dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski, zobowiązanie otwarcia trzech nowych sklepów w gromadach oraz Gospody Spółdzielczej w Białej Rawskiej. Niestety — wskutek opornego stanowiska prezesa GS w Białej Rawskiej, ob. Krawca, zobowiązanie to do tej pory nie zostało wypełnione.

Pracownicy, dążący do dotrzymania swego przyrzeczenia natrafiają na trudności przy uzyskaniu lokali po nieczynnych sklepach inicjatywy prywatnej.

Było by wskazane, aby ob. Krawiec z urzędu postarał się o przydzielenie tych lokali.

Otwarcie trzech nowych sklepów zostało by powitane z wielkim uznaniem przez okolicznych chłopów.

Pacholak
ZPB im. Gwardii Ludowej

Domagamy się wiadomości z frontu współzawodnictwa

W większości zakładów pracy znajdują się tablice, na których zamieszczane są wyniki poszczególnych etapów współzawodnictwa. Podobna tablica widnieje również w ZPB im. J. Marchlewskiego. Lecz, niestety, nie można się z niej niczego dowiedzieć, ponieważ od dawna nie ukazują się na niej wiadomości, dotyczące współzawodnictwa.

Robotnicy naszych zakładów bardzo interesują się sprawą współzawodnictwa i pragnęliby, aby wszelkie informacje w tym

względnie umieszczane były na owej tablicy. Wiemy przecież, że to pobudza do wzmocnienia wysiłków.

Czyżby referat współzawodnictwa zaprzestał swej działalności na terenie naszych zakładów? Rada zakładowa powinna czuwać, aby wszelkie wiadomości z frontu współzawodnictwa były poddawane do ogólnej wiadomości. Domaga się tego załoga całej fabryki.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego

2.500 dzieci

korzysta z „Domów Dziecka”

Ministerstwo Zdrowia zorganizowało w kilku miejscowościach kuracyjnych „Domy Dziecka”. Od 1 lipca br. do domów tych kierowane są na 6-tygodniowe turnusy dzieci, u których badanie lekarskie wykazało początkowe stadium schorzeń gośćcowych, krzywicę, chorobę serca, niedokrwistość itp.

W chwili obecnej czynne są „Domy Dziecka” w Rabce, Rymanowie, Czerniawie, Żegiestowie, Opolinie, Dziwnowie, Busku, Kudowie, Jastrzębie, Zdroju, Polanicy, Kolobrzegu i Sopocie. Korzysta z nich 2.500 dzieci. Budowa „Domu Dziecka” w Kolobrzegu i rozbudowa kilku obiektów w Rymanowie, umożliwi dalszym 320 dzieciom pobyt w wczasach kuracyjnych.

Przewiduje się, że część domów uruchomiona będzie również w okresie zimowym. Liczba miejsc w domach, przystosowanych do warunków zimowych, przekracza 1.700.

Koszty pobytu dzieci pracowników fabryk państwowych i instytucji pokrywane są z funduszu akcji socjalnej zakładu, zaś koszty leczenia pokrywa Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Pobyt w „Domach Dziecka” dzieci członków spółdzielni produkcyjnych, małych rolników, sierot itp. opłaca w całości Ministerstwo Zdrowia.

Skierowania do „Domów Dziecka” wydają Wojewódzkie Centralne Poradnie Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka na podstawie orzeczeń lekarzy Ubezpieczalni, Ośrodków Zdrowia, lekarzy zakładowych itp.

Głos Kobiet

Zadania Planu 6-letniego wykonamy z honorem oświadczają towarzyski z Dzielnicy Górnej-Lewej

W tych dniach odbyła się narada aktywu partyjnego Dzielnicy Górnej-Lewej, poświęcona omówieniu wytycznych Planu 6-letniego.

Po wygłoszeniu referatu przez przedstawiciela KŁ PZPR, tow. Kubiak, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której jako jedna z pierwszych zabrała głos przewodnicząca pracy, tkaczka z ZPB im. Rewolucji 1905 r. tow. Eugenia Piotrowska.

— „Towarzysze, — oświadczyla — ja, tkaczka, Eugenia Piotrowska z Zakładów im. Rewolucji 1905 r. pracuję obecnie na 6 krosnach, i przeciętnie wykonuję swą bazę w 130 proc. i 99 proc. jakości i gatunku. W rozumieniu ogromu zadań Planu 6-letniego, przyrzekam, że od dzisiejszej naraady będę pracowała jeszcze lepiej i wydajniej, aby swą pracą przyczynić się do przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Na cześć mającego się odbyć w Warszawie Kongresu Obróbców Pokoju, zobowiązuję się przejść na obsługę 8 krosien, utrzymu-

jąc swój dotychczasowy wynik produkcyjny.

Pragnę również oznajmić towarzyskom, iż załoga tkalni, jako Czyn Pokoju, postanowiła wykonać plan produkcyjny za miesiąc sierpień o jeden dzień wcześniej!”

Zebrani aktywiści powitali oświadczenie tow. Piotrowskiej hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć przewodniczącej pracy, wyrażając w ten sposób uznanie dla ludzi, którzy swą ofiarną pracą przyspieszają wykonanie planów produkcyjnych i przyczyniają się w ten sposób do wzmocnienia sił obozu pokoju światowego.

Wypowiedź aktywistki, tow. Szury, z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Dr. Próchnika świadczyła również o pełnym zrozumieniu zadań, jakie stawia przed naszymi kobietami Plan 6-letni.

Tow. Szura m. in. oświadczyła: „Zadania kobiet łódzkich w Planie 6-letnim są ogromne. W naszych zakładach włókienniczych kobiety stanowią poważną większość, a więc na nich w znacznym stopniu opiera się obowiązek wykonania Planu 6-letniego. Dlatego wszystkie kobiety, miłujące pokój, pragnące wychować swe dzieci w szczęściu i dobrobycie, na przyszłych sześciolich obywateli Polski Socjalistycznej winny nie szczędzić sił dla wykonania wielkiego Planu 6-letniego. Kobiety włókienniczy Ozerwonej Łodzi i tym razem jak najgodniej wy-

pełnią swe zadania i obowiązki, swia dome, że swą wydajną pracą najskuteczniej utrwalą pokój światowy”.

Przewodnicząca Ligi Kobiet dzielnicy Górna Lewa, tow. Woźniak wzywała na wstępie swego przemówienia do jak najszerszego szkolenia kobiet w zakładach pracy, aby dzięki temu mogły one wszystkie wykonywać swe bazy produkcyjne. W ten sposób będą powstawały nowe szeregi przewodniczek pracy. Podkreśliła ona daleką konieczność popularyzacji wielkich zamierzeń Planu 6-letniego wśród kobiet. Omówiła zadania, stojące przed terenowymi komitetami Ligi Kobiet, organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi w związku z wyborami do rad kobiecych.

Należy czuwać nad tym, — oświadczyła — aby zostały do nich powołane najofiarniejsze działaczki społeczne, przewodnicze pracy.

— „Zadania Planu 6-letniego są ogromne. Wykonamy je wówczas, gdy potrafimy zmobilizować nasze kobiety do jeszcze wydajniejszej pracy, gdy przystąpimy całym sercem do pracy uświadamiającej wśród kobiet, tłumacząc im, na czym polega ich obowiązek społeczny i polityczny. Wtedy na pewno Plan 6-letni wykonamy z honorem” — oświadczyła na zakończenie tow. Woźniak. (Kor.)

Kobiety w Kraju Socjalizmu



Laureatka Stalinowskiej Premii — Helena Michajłowna Orłowa, kierowniczka fermy hodowli owiec w kotochzie im. 1 Maja w okręgu Gorkijewskim.

Na froncie walki o Plan 6-letni

Helena Bardyń i jej zespół przechodzą na zwiększoną obsługę krosien

W Zakładach Jedwabniczo-Galanteryjnych — oddział 4, kobiety masowo przechodzą na obsługę zwiększonej ilości krosien, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia realizacji zadań Planu 6-letniego. Jedną z tych robotnic, która przeszła tu z obsługi 2 krosien na 4 — jest tkaczka ob. Helena Bardyń. Już od kilku lat zespół jej zdobywa pierwsze miejsce we współzawodnictwie — za ilość i jakość wyprodukowanego towaru. W zespole Heleny Bardyń pracują też jej matka oraz siostra — Stanisława Kaczkowska, również obsługująca obecnie 4 krosna.

— Pracujemy uczciwie — mówi Helena Bardyń. Nie szczędzimy swych sił. Podwyższamy w ten sposób swe zarobki, a zarazem bierzemy udział w walce o podniesienie ogólnego dobrobytu, o przysporzenie większej ilości towaru.

Helena Bardyń jest aktywnym członkiem ZMP i Ligi Kobiet. Praca na 4 krosnach idzie jej dobrze. Kierownictwo zakładu otacza jej ze spół troskliwą opieką, przydziela mu dobry watek. — Gdyby tylko — wzdycha Helena Bardyń — więcej dbali o nas majstrowie, to śmiało

mogłabym pracować nawet na 6 krosnach!

Przechodząc na obsługę zwiększonej ilości krosien, Helena Bardyń zobowiązała się wykonywać 120 proc. bazy. Ale kartą, na której wypisane są wyniki jej pracy, świadczy, że udało się jej nawet przekroczyć swe własne zobowiązanie: wykonuje bowiem przeciętnie od 126 do 133 procent bazy akordowej.

— Gdy nabiorę większej wprawy — mówi w uśmiechem — to osiągnę jeszcze lepsze wyniki.

Już od dawna uczestnicząc we współzawodnictwie pracy, Helena Bardyń osiągała przeciętnie 90 procent prędkości, dając przykład, oddany swemu zakładowi pracy — przybywa z każdym dniem. Swym świadomym, socjalistycznym podejściem do pracy, troską o kulturę miejsca pracy, o większą wydajność — walczy ona o wykonanie przedterminowo Planu Sześciolletniego.

— Nasza praca — dodaje na zakończenie rozmowy Helena Bardyń — to jest nasz wkład do dzieła utrwalenia pokoju, o który walczą masy pracujące całego świata! (W.)

Zdobywamy nowe zawody Robotnice ŁZWANN A-23 pracują na prasach automatycznych

Kilka miesięcy temu w Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napiecia A-23 kobiety przeszły z oddziału montażowego do oddziału prasowni, gdzie pracują na automatycznych prasach. Są to ob. Wanda Niman, Stanisława Majchrzak i Feliksa Domańska.

Choć zatrudnione są tu od niedawna, dorównują w pracy mężczyznom, wyrabiając ponad 120 proc. normy.

Wanda Niman, najstarsza z całej trójki, osiąga bez większego wysiłku również wysoki procent wykonania bazy akordowej.

— Zadowolona jestem — mówi, — że mogę dorównać młodym.

Z tych do niedawna niedostępnych dla kobiet prac najlepiej wywiązuje

się Stanisława Jakubowska, która wykonuje 155—200 proc. normy, zrabiając w ten sposób znacznie więcej, niż w montażowni. Pracuje razem z siostrą. Obie są bardzo zadowolone, pełne energii i zapału.

Jednak nie tylko w ŁZWANN A-23 kobiety z zapałem pracują przy maszynach, dawniej obsługiwanych wyłącznie przez mężczyzn. Mamy już dzisiaj kobiety-mechaników przy tokarkach, kobiety-murarki, kobiety prowadzące tramwaje i pociągi itd.

— Możemy stanąć do pracy na równi z mężczyznami — oświadcza Stanisława Jakubowska — i nie tylko potrafimy im dorównać w robocie, ale nawet ich wyprzedzić.

W okresie realizacji zadań Planu 6-letniego coraz więcej kobiet będzie zdobywało nowe zawody,

W walce o socjalistyczną przebudowę wsi Stanisława Paśmionka — przewodnicząca pracy PGR w Rudzie



Kobiety biorą coraz czynniejszy udział w pracach przy budowie socjalizmu na wsi. Jako przykład może służyć coraz większa liczba kobiet, wchodzących w skład zarządów spółdzielni produkcyjnych oraz poważny odsetek kobiet-przewodniczek pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Do tych kobiet należy ob. Stanisława Paśmionka, przewodnicząca pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Rudzie, powiatu wieluńskiego. Swym ofiarnym wysiłkiem wykazała, że pragnie budować socjalizm na wsi, aby wydzwignąć wieś z zacofania i ciemnoty.

Paśmionka, jako córka bezrolnego chłopca, doświadczyła aż nadto upodlenia i biedę w czasach sanacyjnych. Dzisiaj jej gorącym pragnieniem jest budowa nowego, sprawiedli-

wego i dostatecznego życia na wsi. Te swoje pragnienia poparała czynem. Przy sadzeniu ziemniaków wyrabiała 108 proc., a w akcji żniwnej przy wiązaniu i stertowaniu zboża 115 proc. normy. Zawsze uśmiechnięta i wesola jest ulubienicą załogi PGR.

Józefa Bombrzych taśmowa z ZPO im. Wieckowskiego O nowe kadry w przemyśle odzieżowym

Taśma, czyli brygada składająca się z 16 szwaczek — jest niby żywym organizm. Każda cząstka tego organizmu musi działać sprawnie, pulsować życiem — aby całość mogła przynosić pomyślne rezultaty, a więc wykonać ustaloną planem normę. Poszczególne elementy konfekcji przechodzą z błyskawicznym tempie z maszyny na maszynę, dając całkowicie wykonane ubranie.

Nie dziwnego, że w takich warunkach nieobecność jednej z członkiń taśmy staje się prawdziwą klęską dla całego zespołu. Nieraz zastana wiałam się nad tym, że każda taśma powinna mieć kilka rezerwowych szwaczek, które w razie nieobecności jednej, lub kilku członkiń zespołu mogłyby je zastąpić. Omyślałam, w jaki sposób można by stworzyć taką rezerwę. W naszych zakładach nie brak niewykwalifikowanych pracownic. Snułam w myśli różne plany.

Jestem już od szeregu lat członkiem Partii. Wskazania naszej Partii są dla mnie najlepszą wytyczną w mej pracy zawodowej. IV Plenum wskazało mi wyraźnie drogę, po jakiej winnam kroczyć. Utrwaliło mi w przekonaniu, że podnieśmy naszą produkcję, wykonamy Plan 6-letni w dużej mierze dzięki

intensywnemu szkoleniu nowych kadr fachowych.

Niedługo potem odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli przemysłu odzieżowego. Pojechałam na zjazd z gotowym już projektem. Pierwszą w przemysle odzieżowym rzuciłam hasło szkolenia nowych, wykwalifikowanych sił „fachowych. Podjęłam zobowiązanie wyszkolenia 5 szwaczek do końca roku.

Dziś dwie spośród nich, Eugenia Waligóra i Jadwiga Stefaniak, pracują samodzielnie przy maszynach. Po czątkowo same, temu nie chciały wierzyć, że nauczą się tak szybko. Zasiadały przy maszynach z nieufnością.

Ile to czasu minie, zanim będzie mi mogły pracować na taśmie — mówi.

Ale obydwie były zdolne i miały dużo chęci do nauki. Pozostawałam z nimi po pracy, lub też przychodziłam wcześniej, przed rozpoczęciem zajęcia. Gdy tylko jakaś maszyna była wolna, wykorzystywałam ją natychmiast na naukę. Każdego dnia widać było większe postępy. Dziś obie moje uczennice uzyskały już pełne kwalifikacje. Obecnie uczę trzecią z kolei — ob. Siemiaszko. Widzę, że już poznała ona — jak my to nazywamy — „dryg” maszynny i z zapałem zabiera się do pracy.

Do końca roku pozostały mi jeszcze dwie uczennice. Myślę, że jeśli dobrze pójdzie, to wypełnię me zobowiązanie z nadwyżką. Za moim przykładem poszły inne taśmowe zespoły naszych zakładów. Taśmowa Felagia Sołtyśiak postanowiła wyszkolić cztery wykonawczki ręczne oraz wzewwała do współzawodnictwa taśmowa, Karmelita. Słyszę, że i w innych zakładach naszego prze-

mysłu rozpowszechnia się współzawodnictwo w dziedzinie szkolenia nowego narybku. Nie trzeba chyba mówić, jak bardzo jestem z tego zadowolona. Dajmy przecieć do tego, aby w naszych zakładach było jak najwięcej sił fachowych, abyśmy produkowali coraz lepiej, więcej, i oszczędniej. Nie wątpię, że akcja szkolenia będzie się coraz bardziej rozszerzać.

Cały dzień krzątam się przy maszynach krawieckich. Sprawdzam o bencność na mojej taśmie, rozdzielam robotę, uzgadniam pracę szwaczek, aby cała taśma pracowała jak należy. Dostarczam moim pracownicom igieł i nici. Sporządzam dzienne raporty. Walczę o podniesienie jakości naszej produkcji, o oszczędność surowca i artykułów pomocniczych. Taśma moja spełnia swe zadania. Zajmując kilkakrotnie pierwszy miejsce, otrzymałam ona propozycję przechodni współzawodnictwa pracy.

Kurs robót ręcznych

Zarząd Miejskiej Ligi Kobiet organizuje w czasie od 1 września 1950 trzy miesięczny kurs robót ręcznych na drutach dla potrzeb własnej rodziny. Kurs będzie odbywał się w dwóch grupach, dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat Miejskiej Ligi Kobiet ul. Andrzeja Struga Nr. 1 w godzinach od 9 do 16. Ilość miejsc ograniczona.

Nasze korespondentki piszą

Na rzecz ofiar amerykańskich barbarzyńców w Korei

Dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju, który odbędzie w Warszawie w dniu 1 września br., Koło Gospoń Wieleńskich przy ZSCh w Andrzejewie przeprowadziło zbiórki na rzecz walczącej o swe wyzwolenie Korei.

Akcją zbiórki zajęła się tow. Tynantowa, aktywistka ruchu kobiecego na terenie Andrzejowa. Została ona także wybrana delegatą na powiatową konferencję Komitetu Obrony Pokoju. Zarówno w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, jak i podczas zbiórki na rzecz ofiar wojny w Korei tow. Tynantowa wykazała pełne poświęcenie

dla spraw obrony pokoju. — Gorąco pragnęłabym — mówi tow. Tynantowa — chociaż w niewielkim stopniu pomóc ofiarom spadkobierców Hitlera, którzy tak samo, jak on, mordują niewinne kobiety i dzieci, pałą spokojne miasta i wsie koreańskie, ostrzelują ją z superfortec bezbronną ludność”.

Kobiety Andrzejowa solidaryzują się z walczącymi kobietami Korei, piętując zbrodnie krwawych oprawców spod znaku dolara, wzywając wszystkie kobiety województwa łódzkiego do podobnej akcji. E. Jaek

Nadziejów czeka na światło elektryczne

Praca Kola Gospoń Wieleńskich we wsi Nadziejów, w powiecie konec-

kim rozwija się z dużym pożytkiem dla wsi. Od czasu, kiedy zostało zorganizowane nasze koło, tj. zaledwie od pół roku, dokonano wiele. Staraniem komitetu wybranego przez kobiety, przeprowadzono drogę przez wieś. Komitet utworzył także dziecięcinę na okres żniwny, aby przyszyć z pomocą niejednej matce. Wycho-wawczynie dziecięcin, Maria Białkówna, z wielkim poświęceniem opiekowała się dziećmi.

Nadziejów posiada jedną dotkliwą boleżkę: brak oświetlenia elektrycznego. Na wszelkie starania w tym względzie Rada Narodowa w Konińskich udziela, bez uzasadnienia, odmownej odpowiedzi. Sąsiednie wsie w odległości ok. 1 km. zostały już zelektryfikowane, a Nadziejów do tej pory jest pomijany. M. S.

Kobieto polska! Pamiętaj — podżegacz wojenny to morderca, to wróg, który czyha na życie Twoich dzieci
Walka o pokój — to walka o życie, o jasną przyszłość młodego pokolenia!

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet PZPR:
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M. O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film prod. czeskiej pt. „Przybrana córka”.

Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 18.

Kino „POLONIA” w sierpniu z powodu remontu nieczynne.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

W obliczu bojowych zadań Planu Szescioletniego

W tych dniach odbyła się w sali Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego narada aktywnego gospodarstwa z terenu Pabianic. Głównym tematem obrad było omówienie zadań, jakie postawił przed pabianickimi zakładami przemysłowymi Plan 6-letni. Referat o udziale Pabianic w wykonaniu Planu 6-letniego wygłosił II sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach, tow. Marian Nowak.

W dyskusji nad referatem zabrało głos wielu towarzyszy, którzy mówili o osiągnięciach i brakach zakładów przez nich reprezentowanych. Niestety, dyskusja ograniczyła się do stwierdzenia, co zostało zrobione i co zostało jeszcze do wykonania. Nie wskazywano sposobów, które usunęłyby dotychczasowe niedomagania w pracy poszczególnych zakładów.

Dyrektor naczelny Zakładów Przemysłu Chemicznego „Pabianic”, tow. Lebrecht mówił wiele o przyspieszeniu obiegu środków obrotowych, o konieczności należytego oprowadzania planów produkcyjnych, usprawnienia organizacji pracy i sprawozdawczości — nie powiedział jednak, jak sprawy te przedstawiają się na terenie jego zakładu.

O tym, że w pabianickich zakładach przemysłowych nie jest jeszcze dobrze świadczony wypowiedź tow. Edwarda Hanczki, który mę-

dzi innymi stwierdził, że do jesieni ubiegłego roku remonty krosien na tkalni PZPW nie były w ogóle przeprowadzane. Obecnie dwóch ślusarzy pracuje przy remontach i w wyniku półrocznej pracy wyremontowano zaledwie 65 krosien. Wolne tempo remontów wynika z braku troski o właściwą konserwację parku maszynowego. W czasie remontu okazuje się, że krosno wymaga nie remontu zapobiegawczego, a kapitalnego. Tow. Hanczka zwrócił również uwagę na poważną liczbę godzin stojowych, spowodowanych nieregularnym zapatrzeniem w przedzie.

Majster z PZPJG, tow. Józef Kryślak skarżył się na brak spinaczy do pasów i przewodników szklanych. Nie powiedział jednak, jak przebiega wykonywanie planów, nie wspominał nie o współzawodnictwie, o zastosowanych pomysłach racjonalizatorskich. Nie wskazał, jak załoga PZPJG będzie realizowała zadania Planu 6-letniego. Tow. Czworka wiele mówił o zadaniach, jakie stoją przed zakładami pabianickimi w związku z wykonywaniem planów gospodarczych. Podkreślił konieczność otoczenia parku maszynowego troskliwą opieką, wspominał o właściwej konserwacji maszyn. Wiele tow. Czworka mówił o zadaniach postawionych przez Plan 6-letni — nie jednak nie powiedział o zakładzie, którego jest kierownikiem.

Przewodnicząca Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, tow. Lucja Sulejowa podkreśliła konieczność zwiększenia wysiłków dla wykonania Planu 6-letniego. Nie jest przypadkiem — powiedziała tow. Sulejowa — że powołanie rad narodowych zbiegło się z pierwszym rokiem Planu 6-letniego. Zadaniem rad narodowych jest mobilizowanie wszystkich sił społeczeństwa do realizacji planów produkcyjnych, stworzenie klasie pracującej jak najlepszych warunków bytu. Przechodząc do omówienia prac komisji radnych,

low. Sulejowa zwróciła uwagę na zbyt mały udział kobiet i robotników w pracach poszczególnych komisji.

Na poprawę warunków komunalnych Pabianic otrzymały 95 milionów złotych. Z funduszy tych mają być przeprowadzone remonty kapitalne domów mieszkalnych oraz budowa sieci kanalizacyjnej. Remonty kapitalne przebiegają w Pabianicach niezbyt pomyślnie. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe napotyka w swej pracy na poważne trudności, jak: brak dokumentacji technicznej oraz ludzi do pracy. Z powyższych powodów w roku ubiegłym nie wykonano planów remontowych. W bieżącym roku zaplanowano wyremontowanie 169 domów. Jednak plan ten nie jest wykonywany na wszystkich odcinkach. Plan pokrycia dachów wykonano w 250 procentach, zaś remonty domów zaledwie w 42 proc. Skutkiem złej organizacji pracy w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowym nie wykonano również podjętych dla uczczenia 6 rocznicy PKWN zobowiązań, które mówiły o wyremontowaniu 75 procent zaplanowanych do remontu domów. W Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowym nie zwrócono dostatecznej uwagi na rozwój współzawodnictwa pracy, które w znacznej mierze przyczyniłoby się do przyspieszenia remontów.

Jeżeli wśród załóg pabianickich zakładów pracy nie zostaną zorganizowane pomocnicze brygady remontowe, nie można mówić o wykonaniu planów. Wykonywanie remontów przebiega obecnie przy minimalnym udziale lokatorów naprawianych domów. Mieszkańcy poszczególnych domów objętych planem remontów, winni również swą pracą pomóc Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowemu w planowym wykonywaniu remontów.

Przewodniczący Spółdzielni Pracy im. Marchlewskiego omówił szeroko rolę spółdzielczości w wychowaniu nowych kadr dla realizacji zadań Planu 6-letniego. — Od niedawna Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego weszła na nowe tory — mówił tow. Kempa. — Przez skomasowanie zakładów uzyskano wzrost wydajności, zaprowadzono normy obrotów krosien, wyrównano prace. Powołano do życia organizację kulturalno-oświatową i masową. Tow. Kempa powiedział, co zostało zrobione w spółdzielni, nie powiedział jednak, co pozostało do zrobienia. Brak było w jego wypowiedzi krytycznej i samokrytycznej oceny pracy.

Na podkreślenie zasługuje wypowiedź kierownika produkcji, za służonego racjonalizatora z L. 15, tow. Stefana Burawskiego, który wskazał jak należy konserwować park maszynowy i jakie z tego wypływają korzyści dla zakładu. „Potrzeba — matką wynalazków” powiedział tow. Burawski — nie trzeba być inżynierem, żeby dokonać jakiegoś usprawnienia. Wszyscy jesteśmy powołani do tworzenia pracy. W codziennej naszej pracy łatwo możemy popełnić błędy i braki konstrukcyjne maszyn, na których pracujemy. Od rozwoju naszej wynalazczości uzależnione jest zmniejszenie kosztów własnych. Przykładem wpływu racjonalizatorstwa na produkcję może być Zakład L. 15, którego park maszynowy był całkowicie zdewastowany przez okupanta. Zmuszeni byliśmy pracować na maszynach starych, które dzięki dokonaniu usprawnień i właściwej konserwacji pracują lepiej niż

nowe. Po zastosowaniu usprawnień w naszym zakładzie wydajność niektórych maszyn wzrosła czterokrotnie, przez ulepszenie dwóch maszyn typu Dublex podnieśliśmy ich wydajność o 50 procent. Rynek nasz odczuwa poważny brak żarówek karzełkowych, które w znacznej mierze importowaliśmy. Obecnie realizując nasze wynalazki, budujemy dwa zespoły maszyn do dalekopisu żarówek karzełkowych, których produkcja zaspokoi zapotrzebowanie krajowe, a nawet pozwoli na eksport. Innym przykładem może być wynalazek przeze mnie żarówki do dalekopisu nowego typu, której dotkliwy brak odczuwały nasze koleje i telegrafy. Inżynierowie odmówili opracowania prototypu żarówki do dalekopisu tłumacząc to niemożliwością wyprodukowania jej w kraju. Mójmy taką żarówkę jednak wyprodukowali, przewyższa ona znacznie swą jakością żarówkę tego typu pochodzenia zagranicznego. Dzięki produkcji żarówek do dalekopisu, Polska zaoszczędzi rocznie 17 milionów złotych.

Racjonalizatorstwo jednak nie wszędzie jest należycie ocenione. Świadczy o tym wypowiedź tow. Raszewskiego, pracownika Oddziału I PZPB, który napotkał na wielkie trudności w zatwierdzeniu przez komisję usprawnień jego pomysłów. Pomysł tow. Raszewskiego polegał na zastosowaniu sznurków przy krochmaleniu osnów i daje poważne oszczędności. Komisja usprawnień uznała początkowo wniosek tow. Raszewskiego za nie nadający się do produkcji, potem, po ponownym dokładnym rozpatrzeniu postanowiono przyznać autorowi usprawnienia premię. Pół roku minęło od złożenia wniosku, pół roku tow. Raszewski stosuje swoje usprawnienie w Oddziale I, zaś w innych oddziałach PZPB, mimo przekonania się o wartości tego usprawnienia, nie stosuje się go.

I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPB, tow. Dyla, samokrytycznie i krytycznie ocenił dotychczasową pracę Komitetu Fabrycznego. Omawiając błędy w kontroli pracy zakładu tow. Dyla stwierdził, że egzekutywa Komitetu Fabrycznego ograniczała się do wysłuchiwanie suchych sprawozdań dyrekcji, których nie kontrolowano i nie analizowano dostatecznie. Zagadnienie współzawodnictwa pracy traktowane było w zakładach PZPB mechanicznie, Komitet Fabryczny nie docenił znaczenia tego ruchu, czego dowodem jest, że zaledwie 65 proc. towarzyszy bierze udział w współzawodnictwie pracy. Nie za interesowano się również głębiej zagadnieniem kosztów własnych. Zbyt małą opieką otoczono racjonalizatorów i przodowników pracy.

Obok tych niedociągnięć Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego mają również i osiągnięcia, do których należy wykonywanie planów ilościowych, podniesienie jakości produkcji oraz wykonywanie terminowe podejmowanych zobowiązań. Po analizie wianu dotychczasowej pracy, Komitet Fabryczny PZPR opracował wnioski, które winny być drogocenne.

We wrześniu rozpoczną się wybory społecznych inspektorów pracy

Na specjalnej konferencji w CRZZ, która odbyła się w tych dniach przy udziale przedstawicieli przydiów zarz. głównych poszczególnych związków zawodowych oraz referentów bezpieczeństwa i higieny pracy i przedstawicieli Okręgowych Rad Zw. Zaw. ustalono plan wyborów społecznych inspektorów pracy.

Spółeczni inspektorzy czuwać będą nad stanem BHP w zakładach i dbać o nieustanne podnoszenie poziomu urządzeń bezpieczeństwa i higieny.

Z ciągu września br. zostaną wybrani zakładowi inspektorzy w 1000 największych zakładach produkcyjnych. Inspektorzy ci będą następnie przeszkoleni na 2,5 mies. kursach w Wojewódzkich Szkołach Zw. Zaw. Wybory i szkolenie zakładowych i społecznych inspektorów pracy w mniejszych zakładach pracy trwać będzie do końca 1951 roku.

Oddziałowych i grupowych społecznych inspektorów pracy wybiorą robotnicy w ciągu 1951 roku. Szkolenie ich prowadzić będą zakładowi inspektorzy pracy. (t)

wskazem w realizacji Planu 6-letniego. Komitet Fabryczny PZPR winien w swej pracy przystąpić do podniesienia wykonania planów ilościowych i jakościowych, przez umasowienie współzawodnictwa pracy. W tym celu spularyzować należy współzawodnictwo oszczędnościowe i ograniczyć ilość odpadków. Należy również usprawnić transport międzyoddziałowy, wykorzystać jak najbardziej wydajność maszyn. Do pełnej realizacji tych zamierzeń przyczyni się podniesienie szkolenia zawodowego i ideologicznego załogi.

Sekretarz podstawowej organizacji w PZPW tow. Wójcik wskazał na wielkie możliwości wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych. Dotychczas farbierka pracuje na dniówek. Przez wprowadzenie akordu można będzie uzyskać dalsze 20 procent wzrostu wydajności.

Dyskusję podsumował przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego tow. Dubilas. Zadaniem narady aktywnego gospodarstwa i politycznego Pabianic — powiedział tow. Dubilas, — było przeanalizowanie, dotychczasowej działalności i możliwości wykonania zadań stojących przed przemysłem pabianickim w Planie 6-letnim. Dyskusja wykazała, że nie wszyscy towarzysze jasno widzą przed sobą zadania, które im stawia do realizacji Plan 6-letni.

W dyskusji nie było zdecydowanych, rewolucyjnych wypowiedzi świadczących o istniejącej obecnie walce klasowej, która wymaga się wraz z realizacją Planu 6-letniego. Zbyt słabo w dyskusji poruszano zagadnienie szkolenia zawodowego i politycznego. Niewiele mówiono o wysuwaniu kadr.

Towarzysze jednak wykazali, że czują się współodpowiedzialni za wykonanie Planu 6-letniego. To warzyse winni przenieść na wszystkie ognia partyjne uchwały V Plenum KC PZPR i wciągnąć do realizacji tego wielkiego dzieła szerokie masy bezpartyjnych.

PRZYKŁAD godny naśladowania

Chłopi gromady Helenów, gminy Lipiny, pow. brzezińskiego, wzięli w 100 procentach na dwa miesiące przed terminem, podatek gruntowy i wkład na Społeczny Fundusz Oszczędności Rolnictwa, na 1950 r. Chłopi z Helenowa przyczynili się w ten sposób do przedterminowego wykonania planu finansowego, zakreślonego w Planie 6-letnim i dali dowód swej obywatelskiej postawy.

Zapisy do szkół Mln. Budownictwa

XVIII Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa w Łodzi przyjmuje do dnia 25. 8. br. zapisy kandydatów na wydział elektro-instalacyjny i sanitarny (wodno-instalacyjny i centralnego ogrzewania). Kandydaci winni mieć ukończony 16 rok życia i 7 klas szkoły podstawowej.

Kandydaci otrzymują odzież ochronną, wyżywienie oraz naukę bezpłatnie. Zapisy przyjmuje się przy ul. Łąkowej 4, III piętro.

Wielka manifestacja sportu w Pabianicach

W niedzielę, dnia 20 sierpnia o godzinie 15 na stadionie Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” przy ul. Armii Czerwonej, odbędzie się impreza sportowa o nietowarzystych dotychczas rozmiarach.

W programie przewidziane są:

I. Popisy gimnastyczne z udziałem mistrzyni świata Heleny Rakociny.

II. Mecz piłkarski między drużynami LKS „Włókniarz” (pierwsza liga) a ZS „Włókniarz” — Pabianice.

III. Zjazd gwiazdysty motocykli stów woj. łódzkiego.

Trasy zjazdów dowolne.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Dziś, dnia 19 sierpnia, o godz. 18 w sali teatralnej Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przy ul. Traugutta 4, odbędzie się

Miejska Konferencja Obróńców Pokoju

której zadaniem będzie wybór 12 delegatów na Wojewódzką Konferencję Obróńców Pokoju oraz 3 delegatów na Krajowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie.

Na konferencję winni się punktualnie stawić wszyscy delegaci blokowych Komitetów Obróńców Pokoju. Organizatorzy zapraszają społeczeństwo Pabianic do wzięcia udziału w konferencji.

Skup zboża i ziemniaków

SKUP ZBOŻA

Planowy skup zboża dokonywany będzie w takich terminach, by do końca roku kalendarzowego zostało skupione co najmniej 68 proc. zaplanowanej ilości, w pierwszym kwartale 1951 r. — ok. 26 proc., a w drugim kwartale przyszłego roku zaledwie 6 proc. ogólnej ilości przewidzianej w planie skupu.

Gminne spółdzielnie, dokonujące skupu zboża zobowiązane zostały do ścisłego przestrzegania ustalonych standardów. W tegorocznej kampanii skupu obowiązują jeden standard żyta, trzy standardy pszenicy (w tym nowy — pszenica czerwono-szklista, która będzie skupowana jedynie w woj. wrocławskim, katowickim i opolskim po cenie wyższej od dotychczasowej ceny I standardu), dwa standardy jęczmienia oraz dwa standardy owsa. Uchwała okre-

śla również wymagane warunki jakościowe dla gryki i prosa. Przy dostawie zboż nie odpowiadających standardom stosowane będą — jak w latach ubiegłych — potrącenia.

ZASADY SKUPU ZIEMIŃKÓW

Zaopatrzenie w ziemniaki na okres zimowy przeprowadzone będzie w różny sposób dla dwu stref, na które podzielono cały kraj: strefy konsumpcyjnej, której potrzeby będą zaspokajane częściowo w drodze przerzutów ziemniaków z innych okręgów oraz strefy produkcyjnej, posiadającej nadwyżki ziemniaczane. W tej drugiej strefie konsumenci indywidualni i zbiorowi zaopatrzą się w ziemniaki w najbliższych spółdzielniach gminnych lub nawet bezpośrednio od producentów. Uchwała zezwala producen-

tom rolnym na przewóz ziemniaków furmankami, w celu zaopatrzenia konsumentów indywidualnych i sklepów.

PLAN SKUPU I ZAOPATRZENIA KONSUMENTA

Skup ziemniaków na potrzeby konsumentów w pierwszej strefie przeprowadzony będzie w ilości większej niż w roku ubiegłym, przy czym więcej niż połowa ogólnej ilości jest zakontraktowana. Część ziemniaków przeznaczona będzie na stworzenie rezerwy zimowej w handlu uspołecznionym.

W planie skupu odpowiednio uwzględnione zostały potrzeby krochmalni i gorzelnii oraz tuczarni Centrali Mięsnej.

Spółdzielnie spożywców w obrębie pierwszej strefy zaopatrzą w terminie do 5 listopada br. zorganizowanych konsumentów indywidualnych oraz uspołecznione zakłady gastronomiczne.

Podobnie jak skup zboża, skup ziemniaków oparty będzie na zorganizowanym przewozie samochodowym i ewent. szarwarkowym do stacji kolejowych. Przewóz ziemniaków koleją odbywać się będzie w wagonach krytych, ze skróceniem czasu przebiegu wagonów do minimum.

Nasi korespondenci piszą

W PZPB Oddział 28 wybrano Radę Kobięcą

W dniu 16. 8. 50 r. odbyły się wybory do Rady Kobięcej na terenie Oddziału 28, Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

Zebrał ją przewodnicząca Ligi Kobiet tow. Kuleta, która zdała sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet na naszym oddziale. Zakładowe Koło Ligi Kobiet liczy 137 członkiń.

Po dyskusji nad sprawozdaniem, odbyły się wybory do Rady Kobięcej. W wyniku głosowania o Radę Kobięcej weszły ob. ob. Helena Kuleta, Helena Stańczyk, Alina Baczmaga, Władysława Cieślak, Zofia Godik, Irena Stańczyk, Władysława Krawczyk, Maria Grass,

Bronisława Stusio, Alojza Jarzyńska.

Z kolei przystąpiono do wyboru delegatów na ogólnozakładową konferencję Rad Kobięcych.

Na zakładowej konferencji rad kobiecych, która odbędzie się w dniu 2 września br. kobiety Oddziału 28 będą reprezentowane przez ob. ob. Marię Koniecką, Marię Rembę, Janinę Kwazewska, Janinę Cegla, Lucynę Kupś, Annę Ceglarek, Stanisławę Wojtowicz, Janinę Grabską, Janinę Studzińska, Bronisławę Kowalską, Józefę Falecką i Leokadię Mordek.

K. Kemp korespondent „Głosu”.

Energiczna walka ze szkodnikami zbożowo-mącznymi

Składowanie zboża z tegorocznych zbiorów poprzedziła w całym kraju energiczna walka ze szkodnikami zbożowo-mącznymi, niszczącymi rokrocznie znaczne ilości ziarna.

Spośród szkodników zbożowo-mącznych, występujących masowo w naszym kraju, najgroźniejszy jest wołek zbożowy. Szczególnie silny rozwój wołka zbożowego nastąpił w Polsce w 1946 roku po otrzymaniu z dostaw UNRRA zawleczonych transportów pszenicy.

W roku bieżącym przeprowadzono zwalczanie szkodników zbożowo-mącznych za pośrednictwem 100 kolumn dezynfekcyjnych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny i środki owadobójcze. W pracy tej wzywamy się na bogatych doświadczeniach uczonych radzieckich, a zwłaszcza profesora Uniwersytetu Leningradzkiego F. A. Czigiarięwa, profesora Instytutu Ochrony Roślin w Mińsku, A. Markowicę oraz inż. Jaskina.

Po raz pierwszy w tym roku,

korzystając z rad profesorów Czigiarięwa i Markowicę rozpoczeto w Polsce w szerokim zakresie walkę ze szkodnikami zbożowo-mącznymi za pomocą rezerw trujących, a mianowicie cyanowodoru, stosowanego przy odkażaniu pustych magazynów i młynów oraz dwuchloroetanu i fosforowodoru.

Równolegle rozpoczęła się planowa deratyzacja, która będzie rozwinięta w pełni na jesieni i w zime bież. roku.

W wyniku intensywnych doświadczeń, przeprowadzonych przez Zakład Zoologii Rolniczej Uniwersytetu Wrocławskiego, odkryto nową metodę zwalczania gryzoni w magazynach zbożowych przy pomocy siarczanu talu, rozpuszczonego w zawieszynie wodnej. O metodzie tej, znanej w świecie naukowym pod nazwą metody wrocławskiej, wypowiedzieli się z wielkim uznaniem uczeni radzieccy.

Znaczenie dezynsekcji jest olbrzymie, bowiem rokrocznie ok 10 proc. zbiorów zboża padało dotychczas ofiarą szkodników.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 sierpnia 1930 r.

NOWY ZAMACH

NA ZAROBKI ROBOTNICZE
Związek Pracodawców Przemysłu Żelaznego wypowiedział wszystkie umowy o pracę, zawarte z wyjątkami robotniczymi. Związek dąży do obniżenia stawek miesięcznych i akordowych o 30 procent.

MICHWA MIESZKANIOWA W ŁÓDZI

Jak stwierdza „Republika”, na terenie Łodzi znajduje się wielka liczba mieszkań wolnych, wielopokojowych, na które nie ma reflektantów. Chodzi o to, że odstępną za mieszkania trzypokojowe — wynosi około tysiąca dolarów. Prócz tego gospodarze żądają zapłacenia komornego na kilka lat z góry, w obawie, że lokator może wskutek kryzysu stać się niewypłacalny.

Obok tego zjawiska — dodaje pismo — trzeba stwierdzić, że w niektórych jednopokojowych mieszkaniach tłoczy się już po kilkanaście osób — ofiar kryzysu.

CO TRZECI ROBOTNIK CO TRZY DNI PRACUJE

Jak wynika z danych statystycznych — na jeden milion robotników w Polsce przypada 35.000 bezrobotnych. Co trzeci człowiek pracuje — pisze „Republika” — i to po dwa, względnie trzy dni w tygodniu. Jesteśmy chyba u granicy wytrzymałości.

POSŁOWIE OPUSZCZAJĄ BBWR.

Czterech posłów na Sejm, członków sanacyjnego BBWR — nadesłało do swych władz zawiadomienie, że opuszczają szeregi sanacji.

AMERYKAŃSKA „DEMOKRACJA”

W miejscowości Taboro (północna Karolina) dwustu zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i uprowadziło do przemocą więźnia — Murzyna. Nieznaną ofiarą samosądu przywiązana została do drzewa, naszpikowana kilkoma sekkami kuli, a następnie spalona.

WYCZYNY PACHOLKÓW SKŁADKOWSKIEGO

We wsi Alekszycze pod Grodnem doszło do starcia między wycieczkami chłopami a policją. Chłopi na strzały, oddane przez policjantów, odpowiedzieli gradem kamieniami.

ZE SPORTU

Czego oczekujemy po Ludowym Zespole Sportowym w Andrzejewie?



Sekcja piłkarska LZS w Andrzejewie

Jednym z dobrze prosperujących

Wieloletni sukcesy Ludowego Zespołu Sportowego w naszym województwie przynosił nam w Andrzejewie. Zespół ten istnieje od czerwca 1929 roku, posiada własne boisko, wybudowane własnymi siłami przy pomocy całego społeczeństwa Andrzejowa (na co, niestety, nie może zdobyć się jeszcze wiele innych zespołów) i zrzesza już 70 członków, w tym 20 dziewcząt. Dziewięćdziesiąt procent tej młodzieży należy do ZMP, nie też dawno, że praca przynosi tu lepsze wyniki. Ludowy Zespół Sportowy w Andrzejewie krzepnie i rozwija się lepiej od innych.

NA POZĄTKU BYŁY TRUDNOŚCI

Początkowo i tu natrafiano na różną trudność. Ale je pokonywano, przewyżczano, jak na każdego sportowca przystało i dzisiaj LZS w Andrzejewie ma już nie tylko własne boisko, ale i pięć sekcji sportowych: piłkarską, siatkówkę, kolarstwo, tenisa stołowego i lekkoatletyczną.

W ANDRZEJEWIE SPRZĘTU NIE BRAK

Na brak sprzętu sportowego LZS w Andrzejewie też nie może narzekać. Pewne braki zespół ten uzupełnia, dzięki pomocy Powiatowej Rady Sportu, przy Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi, a w szczególności

ności dzięki pomocy tow. Michalaka, który uchodził nieomal za „ojca” tego zespołu.

Tak niezmiernie ważny w sporcie czynnikiem wychowawczy, jak dyscyplina — w LZS w Andrzejewie był do tej pory skrupulatnie przestrzegany. Ład i porządek, jakie panowały w tym zespole, to była właśnie zasługa tej dyscypliny, którą potrafił zaszczylić tu przewodniczący zespołu, ob. Lisowski.

WYPADEK, KTÓRY WIĘCEJ NIE MOŻE MIEĆ MIEJSCA

Właśnie przed kilku dniami otrzymaliśmy list od naszego korespondenta z Kola Sportowego przy Z. M. im. Strzelczyka, w którym uskarża się na zbyt ostrą grę gospodarzy, na meczu rozegranym w Andrzejewie, w dniu 13 bm. Miejmy jednak na dzieje, że to był wypadek sporadyczny i więcej się nie powtórzy. To przypuszczenie opieramy na tym, że niedawno LZS w Andrzejewie otrzymał od ŁOZPN, aż... dwóch trenerów: Marciniaka i Jabłowieckiego, którzy niewątpliwie podniosą poziom tej drużyny i zapobiegną wszelkim jej zmanierowaniom.

ziom tej drużyny i zapobiegną wszelkim jej zmanierowaniom.

CO PISZA NAM CHŁOPCY

W naszym ośrodku sportowym — piszą nam chłopcy z Andrzejowa — zawrzało. Zobowiązaliśmy się nie opuścić żadnego treningu, pogiębić dalej znajomość sztuki piłkarskiej.

Do tego zobowiązania chcieliśmy my bardzo, aby LZS w Andrzejewie dodał jeszcze jedno: i będziemy się starać o to, aby... nie było więcej żadnych skarg i narzekań na zespół LZS-u.

CZEKAMY NA POPRAWĘ

To nie jest takie trudne. Trzeba do tego tylko dobrej woli i głębszego njęcia zrozumienia ideologii naszego sportu. Nie wynik jest dziś dla nas najważniejszy, ale nowy, prawdziwie zdrowy duch, w jakim powinni rozwijać się nasz sport wyczy nowy.

(Rt.)

Helena Rakoczy wystąpi jutro w Pabianicach

Jutro ZS „Włókniarz” organizuje w Pabianicach bardzo ciekawą zawody propagandowe, które niewątpliwie ściągają do Pabianic wielu miłośników sportu z Łodzi.

Największą atrakcją tych zawodów będzie występ Heleny Rakoczy z całą ekipą gimnastyczną ZS „Włókniarz” na boisku KS „Włókniarz” w Pabianicach o godz. 16. Przed godz. 16 na tymże boisku

zostanie zakończony raid motocyklowy, którego start nastąpi w niedziele przed siedzibą Zarządu Głównego Włókniarzy, przy ul. Sienkiewicza 13, w Łodzi o godz. 8 rano, a o godz. 17 rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną LKS „Włókniarz” a „Włókniarzem” z Pabianic.

Jak widzimy więc, zawody zapowiadają się wprost rewelacyjnie.

Z jakimi szansami wyjechali nasi pływacy do Krakowa?

Późnym wieczorem, w czwartek, z Dworca Łódź-Kaliska wyjechała do Krakowa ekspedycja pływaków „Związkowca-Zrywni” na główne mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki wyjechali w dobrych humorach.

— Z jakimi szansami jedziecie do Krakowa? — pytamy kierownika wyprawy.

— „Apetyty” mamy niezłe, ale wydaje się, że całkowicie realne. Bacznie od konkurencji męskich, bo przyznam się szczerze, że w konkurencjach żeńskich jeszcze na obecnych mistrzostwach nasz klub wiele nie zdoła. Najpewniejszym naszym faworytem jest Boniecki, który na 100, 200 i 400 m. styl. grzebieł, nie ma w Polsce narazie równego sobie. Dobro woli na pewno także że dwa tytuły zdobył — najprawdopodobniej na 400 m. st. klas. i 200 m. st. mot. Jera zawodnik o wielomistrzostwie na 400 i 1500 m. st. dow., a na 200 m. będzie musiał walczyć, by zająć jak najlepsze miejsce.

— Jaworski Bogdan powinien zdobyć kilka punktów na 200 m. st. mot. i na 300 m. st. zmiennym. Poza tym sztafeta nasza 4x100 m. st. zm. jeżeli będzie startowała w pełnym skła-

dzie nie powinna napotkać na specjalny opór. W sumie liczę w konkurencjach męskich na pierwsze miejsce.

— Jeżeli chodzi o konkurencje żeńskie, to od nas tylko będzie startowała Kowalska i Maślakiewicz na 100, 200, 400 m. st. dow. i 300 m. st. zm. Kowalska wyłduje na pewno lepiej od Maślakiewicz, ale obie powinny znaleźć się bodajże w finałach wszystkich konkurencji, w jakich są zgłoszone.

— A jak wypadną „włókniarze”?

— Prawdopodobnie dwa tytuły chyba ma w kieszeni. Mam na myśli 100 i 200 m. st. motylokowym.

— Z mężczyzn to tylko Nikodemski ma coś do powiedzenia wśród najlepszych pływaków Polski w stylu klasycznym.

Jutrzejšia liga

W zawodach o mistrzostwo pierwszej Ligi odbędą się jutro dwa spotkania: Gwardia — Związkowiec Warta w Krakowie, oraz Górnik Bytom — CWKS w Bytomiu. Widzew spotka się o mistrzostwo drugiej Ligi grupy zachodniej ze Stalą w Sosnowcu.

Najbardziej wysoko postawione osobowości należą do stowarzyszeń przemysłowców, posługujących się opisanymi wżej metodami. Komisja Senatu do Spraw Oświaty i Pracy wykryła następujące uderzające fakty z lat 1935—1938: przemysł amerykański wydaje co najmniej 20 milionów dolarów rocznie na szpiegostwo; wielka ilość firm amerykańskich korzysta z usług prywatnych agencji do likwidowania związków zawodowych w swoich przedsiębiorstwach, stara się zorganizować własne związki po to, by nie dopuścić do działalności prawdziwych organizacji robotniczych. Do firm, które posługują się największą ilością szpiegów w związkach zawodowych, należą: General Motors Corporation, Ford Motor Company (zresztą walka Forda przeciwko organizacjom robotniczym wymaga specjalnej książki), Western Union, Campell Soup Company, Aluminium Company of America, Radio Corporation of America, Standard Oil Company oraz wiele innych, znanych całemu światu firm, z których wiele składowało swych kierowników do służby dyplomatycznej i pracy w aparacie rządowym Stanów Zjednoczonych.

Prasa-Artyści

na boisku ŁKS Włókniarza

Klub Sprawozdawców i Publikatorów Sportowych przy Zw. Zawodowym Dziennikarzy R.P. oddział w Łodzi organizuje, wzorem lat ubiegłych, sensacyjny mecz piłkarski: PRASA — ARTYSTY.

Spotkanie to rozegrane zostanie w sobotę, dnia 2 września br. o godz. 16.30 na boisku ŁKS „Włókniarza” przy Al. Unii.

Szegółę tej imprezy podawać będziemy w najbliższych numerach naszego pisma w dziale sportowym.

Przed wycięciem „Szlakiem Pokoju” Warszawa-Zgorzelec

Wycięcie kolarskie „Szlakiem Pokoju”, który odbędzie się na trasie Warszawa — Zgorzelec w dniach 27. 8. — 3. 9. br., rozegrany zostanie jedynym w konkurencji krajowej, drużynowej i indywidualnej między Zrzeszeniami Sportowymi i Pionami.

Uczestnicy wycięgu, w zależności od reprezentowanego w kolarstwie poziomu, podzieleni zostali na dwie kategorie. Do kat. A zaliczone zostały zrzeszenia: Gwardia, Kolejarz, Ogniw, Włókniarz, Unia i Związkowiec; w kat. B zaś będą startowały kolarze: AZS, Budowlanych, CWKS Górnika, Stali i Spójni. W obu grupach prowadzona będzie osobna klasyfikacja wycięgu.

Wszystkie zrzeszenia i pionowy mogą wystawić do wycięgu po dwie drużyny złożone z 4—6 zawodników. Obie drużyny zrzeszeń zaliczonych do kat. B będą startowały w tej samej kategorii, podobnie jak II drużyna, sklasyfikowanych w grupie A.

Wszystcy zawodnicy drużyny le adera w grupie A będą jechali w żółtych czapeczkach, leader indywidualny zaś w żółtej koszulce. Indywidualny leader w grupie B nosić będzie zieloną koszulkę, a zawodnicy lidera drużynowego — zielone czapeczki.

Ze względu na specjalny charakter wycięgu i końcowy okres sezonu, Zarząd PZKol. pozwolił zawodnikom, mającym licencje B startować na prawach zawodników z licencją A. Posiadanie bowiem licencji B, w myśl przepisów PZKol. zezwala na start na trasie długości do 150 km, tymczasem wycięgi „Szlakiem Pokoju” ma dwa etapy dłuższe.

Toteż decyzja PZKol. umożliwi udział w imprezie wielu kolarzom z licencją B — m.in. Hadaśkowi, rewelacji tegorocznego sezonu kolarskiego.

Teniści radzieccy wyjechali do kraju

W dniu 17 bm. wyjechała z Warszawy samolotem do Moskwy ekipa tenisistów radzieckich, która bawiła w Polsce 3 tygodnie.

Odjeżdżających sportowców radzieckich żegnał na lotnisku członek Zarządu Polskiego Związku Tenisowego z prezesem Związku gen. Jaroszewiczem na czele oraz delegacji GKPF i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie.

GEOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-25
Dział partyjny 218-21
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 218-42
Dział mutacji 222-29
Dział miejsc i sportowy 234-21
Wzrost 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 218-21
Redakcja nocna 172-31

Kierownik
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 232-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194, tel. 111-90 i 114-76
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 11, tel. 206-42.
Prenumerata przyjmowana
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-4322.

Tabela wygranych 61 loterii 5 dzień ciągnięcia I-iej klasy

Główna wygrana dnia 1000.000 zł pada na Nr 8781 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 685 32317 40876 50166 97452.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 1001, 42355, 50664, 55317.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2045 13595 24357 27033 32033 32691 46974 63179 70514 77064 84912 86434 87632 94356 96678 102362 104458 105846 106880 113948 114137.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3289 19327 20445 22983 30247 39611 49596 54378 54513 58708 65206 70970 77068 87089 102353 110562 110829 111101.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 „Odwet” — Leona Kruczkowskiego.

Ostatnie dni! Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojka i uczące się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX, br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Godzienne o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna w godz. 10—18 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie” czyli wodewil warszawski. Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Godz. 9.15 Widowisko zamknięte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska”, godz. 15, 17.30, 20.

BALIKY (Narutowicza 20) „Powrót Lassie”, godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA, „Maaret”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31”
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S „Orzeł” zaginał”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Zdradzieckie skały”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Baryłeczka”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ojczyznę”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

ROMA (Rzgowska 84) „Dziewczyna z baletu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka”, godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwe alibi”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

TECZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia parmeńska”, I seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

RADIO

Program na dzień 19 sierpnia br. 12.04 Dziennik. 13.30 Koncert z Wroclawia. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.20 (L) Koncert dla chorych. 14.55 Utwory kompozyt. polskich. 15.30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 (L) „Idziemy po zakupy”. 16.25 (L) Muzyka kompozytorów radzieckich. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 „Przy sobie po robotce”. 18.00 Aud. „SP”. 18.15 (L) Audycja rozrywkowa. 18.30 „Walczy my o pokój”. 18.35 (L) Koncert rozrywkowy. 19.00 Aud. dla świetlic młodz. 19.15 Muzyka popul. rozrywk. 20.00 Dziennik. 20.40 Koncert z Krakowa. 21.15 Aud. dla wsi. 22.00 „Syn ludu”. 22.20 (L) „Spędzamy przyjemny czas wolny od pracy”. 22.40 (L) „Zapraszamy do tańca”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zwariowane lotnisko”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WISLA (Daszyńskiego 1) „S. O. S.”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Piomienie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)”
godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat miłości”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

Zamieszczamy poniżej fragment książki angielskiego publicysty, Dereka Kartuna p. t. „Migawki Amerykańskie” (wyd. „Prasa Wojkowa”, 1950 r.). Fragment ten oświetla jaskrawo metody, jakimi amerykańskie sfery rządowe — przemysłowe zwykły torpedować działalność zw. zawodowych w U. S. A.

Bandyta — anioł stróż amerykańskich przemysłowców w okresie ich rozwoju i chwaly — jest już dziś sposobem przestarzałym. Używa się go jeszcze na Poludniu; gromieniem związków zawodowych na Północy zajmują się głównie policja.

Zaden niemal większy strajk w przemyśle amerykańskim nie obywał się bez komentarzy prasowych, wyrażających się w reprodukowaniu fotografii, na których obejrzać można szarżę policji i zmasakrowanych robotników zepchniętych do rowów. Pewna młoda dziewczyna, która przez trzy lata przed wojną była organizatorem zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu elektrycznego, napastowana była wielokrotnie przez policję; kilka razy wyrzucano ją z samochodu, zrywano z niej płaszcz, rozpadano zwłotwane przez nią wiece, bito ją i obrażano.

Mistrzem bandytów tego rodzaju był w Ameryce Pearl L. Bergoff. Nigdy nie udało się obliczyć dokładnie, ilu mężczyzn i kobiet, ilu członków związków zawodowych pokierdzał lub zabił Bergoff i jego banda. W sporządzonej przezeń liście reklamowej jego wyczynów figurują 172 rozbite strajki, nie mówiąc o wielu mniejszych; dysponował rzeszą lamstrajków, miał własne biura, przedstawicieli i agentów reklamy. Spośród głównych klientów Bergoffa, zmarłego w sierpniu 1947 r. warto wymienić Rockefellerowski Standard Oil, Aluminium Company of

Na rzecz Korei

Dziś, o godz. 17, na boisku przy ul. Kilińskiego 188, odbędzie się mecz piłkarski między drużynami PPOST a ZPB im. J. Stalina. Dochód z meczu zasili fundusz przeznaczony na rzecz ofiar w Korei.

O godz. 15 na tym samym boisku i na ten sam cel rozegrany zostanie również mecz pomiędzy pracownikami PGR (okręg Łódź) a TOR.

W drużynie TOR grać będzie popularny nasz tenista, wielokrotny mistrz Polski Józef Hebda.

America Andrew Mellona, Carnegie Steel Corporation, firmy nowojorskiej i chicagowskiej i wszystkie poważniejsze towarzystwa kolejowe USA. Bergoff miał zwyczaj chwalić się tym, że zarobki jego wynosiły 100 tysięcy dolarów rocznie, prawdopodobnie jednak były one znacznie większe.

Ten rudowłosy bandyta o zwierzgłej szczecie i nerwowej drgającej ustach posługiwał się własną armią nożowników i szpiegów. Jego metoda „pracy” polegała na rzecznym łączeniu prowokacji i infiltracji w szeregach strajkujących.

Migawki amerykańskie

W r. 1936 Bergoff skierował swych najbardziej zaufanych złoczyńców do fabryki Remington Rand i w ścisłym porozumieniu oraz przy współpracy dyrektora doprowadził do złamania pamiętnego strajku w tej fabryce, omal że nie rozbijając doszczętnie związku zawodowego.

Jakośkolwiek Bergoff już nie żyje, istnieją i działają organizacje podobne do tej, jaką on stworzył. Zresztą przed śmiercią, oddał sprawiedliwość” działalności Hooverowskiej FBI i policji, stwierdzając z żalem, że instytucje rządowe odbierają mu pracę. Bergoff prozoco przewidział, że musi nastąpić klęska prywatnych przedsiębiorstw stworzonych po to, by rozbili związki zawodowe.

to, by go zlamać. Tak też postępowano niejednokrotnie.

Druga metoda polega na szpiegowaniu i prowokacji. W amerykańskim ruchu zawodowym stosuje się tyle sposobów szpiegowania i prowokacji, że obawiano się, opisując je, pominać któryś z najważniejszych. Stowarzyszenia przemysłowców mają niekiedy możliwość nasłania do miejscowych organizacji związkowych dwóch — trzech swoich zastraszonych, których mogą do woli wykorzystywać. Działalność ich polega na szczeni przeciwko „czernym”. Podczas zebrań związkowych ciągną się przez długie

godziny wypadki przeciwko „czernym” (komunistom)...

Pracodawcy woła jednak nawet prokuratorów typu Bergoffa lub ludzi, dostarczanych przez liczne agencje prywatne, działające na rzecz stowarzyszeń przemysłowców. W jednej z takich agencji wymyślono już pewną ilość szpiegów, którzy przybywają na fabrykę jako zwykli robotnicy, uczynniczą aktywnie w organizacji związkowej i regularnie dostarczają dyrektowi informację o jej przywódcach. Z chwilą, gdy dyrektora wie już wszystko o wszystkich, następuje selekcja i pozornie spokój zostaje przywrócony. Jeżeli przedsiębiorcom nie udaje się jednak w ten sposób zdusić działalności związku w zarodku, szpieg otrzymuje nowe zadanie wkręcenia się do miejscowej organizacji związkowej i rozsadzenia tej organizacji od wewnątrz. Interesujące, że „słynne” biuro detektywów Pinkertona w r. 1927, według ogłoszonych przez siebie danych zatrudniało nie mniej niż 132 agentów, będą-